Opłata pocztowa uiszczona gotówką. Cena egz. 20 gr.

GŁOS NARODU

NR. 135. — ROK XXXV.

PIĄTEK 18. MAJA 1928.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA: KRAKÓW, ULICA SW. KRZYZA L. 11.
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.055. — KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKÓW: 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie: z odnoszeniem	W Krakowie: bez odnoszenia	Na całym obsz. Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego
Miesięcznie.	5·00 zł.	4·50 zł.	5·00 zł.	8·50 zł.	4·50 zł.

TELEFONY: REDAKCJA NR. 190. — ADMINISTRACJA NR. 3344. — DRUKARNIA NR. 3344 i 4406.

Dyskusja budżetowa i groźby.

Kiedy rozpoczynano tegoroczną dyskusję budżetową, z miejsca dano sejmowi do zrozumienia, że — nie powinien nadawać jej „politycznego zabarwienia“. Ale trudno! Budżet państwowy, który tworzą wszyscy obywatele państwa ze swych dochodów, stanowi mimo wszystko „politicum“, jest sprawą nawskróś polityczną... Nie może być dla świadomego swej roli w państwie obywatela rzeczą obojętną, co z jego podatkami robi rząd, i jak ten rząd wspólnem dobrem całej ojczyzny gospodarzy. Ograniczyć się zaś do roli tylko buchaltera, „zaksięgować“ poszczególne pozycje i sprawdzić zgodność rachunków“, jednem słowem to, czego od sejmu domaga się obóz „jedynki“, byłoby może wygodne dla samych posłów, tembardziej dla rządu, byłoby jednak równocześnie nad wyraz niebezpieczne. Na czemże bowiem wtedy mogłaby opinja oprzeć swoje zaufanie do rządu?

Nie podzielamy tedy poglądu, który szerzy prasa „jedynki“, jakoby w dyskusji budżetowej nie było miejsca na rzeczową ocenę poczynań rządu.

Tem mniej jeszcze można pochwalać zachowanie się opozycji lewicowej. Opozycja ta wyrazić się chciała w dwóch kierunkach: w długich mowach i w obcinaniu poszczególnych pozycyj budżetu. A kiedy jej gadulstwo znacznie zostało ograniczone, tem więcej używa sobie lewica na drugim sposobie robienia opozycji. Z całą więc, właściwą naszej lewicy bezmyślnością i brakiem odpowiedzialności rzucili się jej posłowie na poszczególne resorty, byle jak najwięcej porobić skreśleń i — możliwie najbardziej dokuczyć rządowi. Taki bowiem właśnie, a nie inny, sens mają skreślenia w budżecie spraw wewnętrznych w dziale np. policji. Do nich zaliczyć trzeba także w dużej części skreślenia w budżecie spraw wojskowych.

Omawiając niedawno przedłożony sejmowi budżet mieliśmy sposobność wskazać na jego braki. Są one niemałe. Teraz już sami posłowie z „jedynki“ je widzą. Mówi się, nawet pisze, o przekroczeniu w wydatkach od 150 do 200 miljonów złotych! Skreślenia więc są potrzebne i muszą być przeprowadzone. Ale cóż znaczą i co mają na celu takie skreślenia, jak skreślenie pozycji „na kajdanki“ dla przestępców? A podobnych uchwał komisja przyjęła cały szereg!

Jeśli z dyskusji budżetowej można wyprowadzać jakie wnioski polityczne, a wyprowadzać je można i należy, to — powiedzmy to otwarcie — rysuje się sytuacja, przewidywana przez nas od dawna: — **rząd nie ma stałej, na którąby mógł liczyć, większości, ale nie ma też zwartej, przeciw sobie zwróconej, co „Czas“ próbuje w opinję wmówić, większości.** Skutek jest taki, że cała praca komisji wygląda raczej na grę w „ciuciubabkę“, niż na porządną dyskusję budżetową. Minister staje przed komisją, wygłasza gorsze lub lepsze expose i siada, nie przewidując nawet, co mu najbliższe godziny przyniosą. Raz też swoją stawkę wygrywa, kiedyindziej znów — przegrywa. Zależnie prawie-że od humoru i od przypadku.

I niema jednego dziś dziennika w Polsce, któryby ten stan rzeczy uważał za normalny. Nikomu się to nie podoba. Zarówno prasie PPS, jak prasie ND i „jedynki“... Najwięcej oczywiście niezadowolenia jest w prasie „jedynki“. Pojawiają się coraz częściej groźby pod adresem sejmu, że, jeśli będzie dalej oporny, to wówczas nastąpi jedno z dwóch nieszczęść, wiszących podobno nad Polską od dwóch lat: dyktatura, albo wojna domowa.

Prawie codziennie przez dwa lata czytamy te groźby w ten sam stale dylemat ujęte. Prawie codziennie, w szczególności w „Czasie“, czytamy rozważania, która też nastąpi z tych dwóch klęsk: pierwsza, czy druga. Widocznie nie zgodzono się dotąd na odpowiedź, skoro jeszcze ciągle każą się nam nad tem pytaniem zastanawiać.

Byłby jednak czas wreszcie dać spokój tego rodzaju zabawie, która kompromituje, zapewne wbrew intencji, sam rząd... Gdyby to prawda była, co o jego zamiarach wypisuje „Czas“, to — szczerze powiemy — należałoby zupełnie zwątpić w kwalifikacje rządu. Nie jest rządem ten gabinet, który przez dwa lata namyśla się nad swoim stosunkiem do parlamentaryzmu i decyzję ciągle odracza. Na szczęście są to wszystko — mamy wrażenie — tylko echa konferencyj, prowadzonych w zamkniętem kółku „Prawicy Narodowej“. Wyżej od „Czasu“ cenimy w tym wypadku rząd, by go o „hamletyzm“ podejrzywać...

Obecny zaś stosunek rządu do sejmu tłómaczymy chęcią przeprowadzenia budżetu za wszelką cenę przez sejm. Dlatego bez większych trudności połyka gorzkie pigułki preparowane na komisji, — dlatego też nie robi scen, choć miał do tego dość dużo okazyj... Pytają się, czy to długo potrwa? Zdaje się, że do czasu, kiedy budżet zostanie uchwalony, albo też — utrącony. Załatwienie budżetu tak lub inaczej będzie momentem zwrotnym w historji tego parlamentu.

Tak się te wypadki przedstawiają z naszego punktu widzenia, który nic nie ma wspólnego ani z żądną animozją, ani też z niecierpliwą chęcią oglądania „nadzwyczajnych“ wypadków, która spać nie daje pewnym organom „jedynki“. Jeśli zaś rząd prędzej, niż przewidujemy, porzuci swoje stanowisko rezerwy, to i tak wątpimy, by dalszy rozwój wypadków iść miał po linji dylematu wysuwanego przez „Czas“.

W. Z.

Pos. Sochacki w radjo moskiewskiem.

Warszawa. (Telef. wł.) Na wtorkowem posiedzeniu sejmu poseł Sochacki nie był już obecny. Obiega pogłoska, że poseł Sochacki, spodziewając się, że sejm uchwali wydanie go sądowi, zbiegł do Rosji. W ciągu środy rozeszła się znowu pogłoska, że Sochacki **będzie przemawiał przez radjo moskiewskie wieczorem ze środy na czwartek.**

—oo—

WŁADZE POLSKIEJ UNJI MIĘDZYPARLAMENTARNEJ.

Warszawa. (Telef. wł.) Ukonstytuowały się władze Polskiej Unji Międzyparlamentarnej. Przewodniczącym wybrano prof. Dębińskiego, zastępcami posłów: Dąbskiego, Lowenherza i Poznera, skarbnikiem posła Kosydarskiego. Do zarządu weszli pp.: Czetwertyński, Dąbski, Hassbach, Kosmowska, Dymitr Lewicki, Reich i Walewski. Najbliższy zjazd Unji odbędzie się 27 sierpnia w Berlinie.

PAKT PRZYJAŹNI POLSKI I JUGOSŁAWJI.

Belgrad. (AW) W dniu dzisiejszym odbędzie się w ministerstwie spraw zagranicznych wymiana aktów ratyfikacyjnych w sprawie polsko-jugosłowiańskiego **paktu przyjaźni i konwencji arbitrażowej** między ministrem Marinkowiczem a polskim charge d'affaires. Pisma ju gosłowiańskie zaznaczają przy tej sposobności, że zawarcie tego paktu jest najlepszem zaprzeczeniem pogłoskom, jakoby Włochom udało się odciągnąć Polskę od Małej Ententy.

POLSKIE BIURO INFORMACYJNE W WIEDNIU.

Wiedeń. (PAT.). Staraniem austrjacko-polskiej izby handlowej w Wiedniu i polskiej Linji lotniczej **„Aerolot“**, utworzone zostało we Wiedniu przy Tegetthofgasse 7, przy oddziale wiedeńskim „Aerolotu“ **polskie biuro informacyjne dla podróżnych.** Uroczyste otwarcie nowego biura nastąpiło wczoraj przed południem w obecności posła Rzplitej Badera.

Nowy zatarg o dekrety.

Przedstawiciele rządu demonstracyjnie opuszczają komisję prawniczą.

Warszawa. (Telef. wł.) Komisja prawnicza przystąpiła do opracowywania wniosku w sprawie **zmiany ustawy o wydawaniu „Dziennika Ustaw“.** Idzie tu, jak wiadomo, o **wprowadzenie do ustawy postanowienia,** według którego w „Dzienniku Ustaw“ **byłyby ogłaszane uchwały sejmu, unieważniające dekrety Prezydenta Rzplitej.** Przed przystąpieniem do obrad wiceminister sprawiedliwości p. Car dowodził, że na wspólnem posiedzeniu komisyj konstytucyjnej i prawniczej wypowiedziano wprawdzie opinję, że dekrety Prezydenta mają być uchylane drogą uchwały sejmowej, jednak wypowiedziała się wyłącznie komisja konstytucyjna, **wobec czego komisja prawnicza powinna powtórnie omówić całokształt zagadnienia.** Przedstawiciel Ministerstwa Sprawiedliwości **Kuczyński** przedstawił motywy opinji, wydanej przez komisję konstytucyjną.

Nad oświadczeniem rządu komisja przeszła do porządku dziennego i przystąpiła do obrad. Wiceminister Car oświadczył, że **ponieważ w sprawie uchylania dekretów Prezydenta istnieje spór między rządem a komisją, przedstawiciele rządu opuszczają salę obrad komisji.** Po tych słowach **wiceminister Car jak i p. Kuczyński wyszli. Wniosek „jedynki“ o przerwanie posiedzenia odrzucono.**

W dyskusji nad 1 artykułem zabierali głos wszyscy członkowie komisji, należący do „jedynki“. Komisja następnie przyjęła wniosek o przerwanie dyskusji. W dyskusji szczegółowej **przyjęto wszystkie artykuły noweli w sprawie zmiany ustawy.** Gdy miano przystąpić do głosowania nad tytułem ustawy, przewodniczący obradom, cz.onek **„jedynki“ pos. Jan Piłsudski** oświadczył, że niezależnie od stanowiska rządu **składa przewodnictwo na tem posiedzeniu i zamyka je**

Termin polskiego lotu za Atlantyk

JESZCZE NIE USTALONY.

Warszawa. (Tel. wł.) Szef lotnictwa płk. Rayski oświadczył, że wiadomości, które pojawiły się w prasie, że samolot „Fokker“ z porucznikami Kaliną i Szałasem poleci do Ameryki południowej — **są przedwczesne.** Termin odlotu Idzikowskiego i Kubali **nie jest jeszcze ustalony. Są czynione usiłowania, ażeby zagwarantować im jak największe bezpieczeństwo.**

Niema katastrofy w stanie zasiewów.

Naogół gorszy, niż w ubiegłym roku z powodu zimna. — Klęska nieurodzaju nie grozi — Żyto wytrzymało. — Los okopowin i zbóż jarych na razie nie wiadomy.

Warszawa. (PAT) Min. Rolnictwa komunikuje: Ogólny stan zasiewów w Polsce, jak to wyraźnie dane stwierdzają, zbierane systematycznie i publikowane przez Główny Urząd Statystyczny, aczkolwiek **mniejszy w porównaniu z rokiem zeszłym,** na skutek panujących przez dłuższy czas **chłodów,** nie daje bynajmniej podstawy do określenia go **katastrofalnym i nie upoważnia w żadnym razie do oczekiwania klęski nieurodzaju,** podobnej do tej, jaką Polska przeżyła w roku 1924.

Zmarznięcie pewnych uszlachetnionych odmian żyta w niektórych częściach Polski, nie może być podstawą do ogólnego określania stanu urodzajów żyta **za gorszy od średniego,** gdyż w całym szeregu powiatów **żyto dobrze przetrwało dłuższy okres niskiej temperatury.** Co się tyczy przewidywań złego urodzaju zbóż jarych i okopowizn, to są one całkowicie nieuzasadnione, **niema bowiem w chwili obecnej żadnych danych,** aby o tej sprawie można było sądzić.

Litewskie seminarjum w Wilnie.

Warszawa. (PAT.). Minister oświaty rozporządzeniem z 11 b. m. udzielił koncesji towarzystwu „Kultura“ **na otwarcie z początkiem roku szkolnego 1928/29 prywatnego seminarjum nauczycielskiego z litewskim językiem nauczania, w Wilnie.**

—oo—

Warszawa. (Telef. wł.). Środowa „Rzeczpospolita“ została skonfiskowana za artykuł wstępny.

Warszawa. (Tel. wł.) Poseł polski przy rządzie angielskim **Skirmunt był przyjęty przez Chamberlaina.**

O czem piszą inni?...

Wartość faszyzmu.

Prof. W. L. Jaworski poświęca faszyzmowi ciekawy artykuł w „Dniu Polskim“.

„Faszyzm — pisze — podjął się rozwiązania dwóch kwestyj: walki klas i parlamentaryzmu. Żadnej z tych kwestyj nie rozwiązał, a tylko usunął je na bok, poprostu je zignorował. Kwestji walki klas nie rozwiązał, bo przesunięcie punktu ciężkości ze sprawy podziału dóbr na sprawę produkcji nie usuwa przecież z widowni świata tej pierwszej.

Kwestja parlamentaryzmu jest kwestją mniejszości. Faszyzm mniejszość unicestwia, w taki czy inny sposób pozbawia ją uczestnictwa w państwie, państwo jego bowiem jest w państwie jednakowo myślących“.

A natomiast — konkluduje profesor Jaworski —

„pod głośnym i imponującym wielu gestem faszystowskim kryją się prawdziwe niebezpieczeństwa. Absolutyzm faszystowski, jak każdy absolutyzm, jest niebezpiecznym z obydwóch stron. Po stronie rządzących wiedzie do rządów kliki. Po stronie rządzonych zaś do degeneracji. Nacjonalizm jest drugiem niebezpieczeństwem. Każdy nacjonalizm jest demagogją, budzi namiętności, pewien, że potrafi je opanować. I rzeczywiście, dopóki faszyzmowi towarzyszyć będzie sukces, niebezpieczeństwa te będą utajone. Ale pierwsza klęska wydobędzie je na wierzch, a wówczas biada państwu, które gra tak wysokiemi stawkami“.

W konkluzji — twierdzi profesor Jaworski —

„jeżeli to wszystko, co Mussolini obecnie robi, dąży tylko do wychowania narodu, to nie osiągnie tego celu, jeżeli tego wychowania nie oprze na trzech podstawach: 1) na religji, 2) na kontroli rządu i 3) na samorządzie“.

Tym zastrzeżeniom w stosunku do faszyzmu dajemy w naszem piśmie stale wyraz.

Konsekwencje dyskusji budżetowej.

Omawiając dyskusję budżetową i jej walki dochodzi „Czas“ do wniosku, że z tego może wyniknąć albo ustąpienie rządu, albo zignorowanie sejmu przez rząd. Pierwsza ewentualność jest — zdaniem „Czasu“ — wykluczona.

„Pozostaje — twierdzi organ „jedynki“ — ewentualność druga: rząd obecny uzna „ostatnią próbę“ za nieudaną i ogłosi swoje desinteressement w sprawie współpracy z sejmem. Da mu załatwić jeszcze budżet, potem go odroczy, potem go znowu zwoła i odroczy po paru dniach kilka razy, nie oglądając się na jego uchwały, — wreszcie go rozwiąże. Słowem, będzie się trzymał tej samej taktyki, jakiej się trzymał wobec sejmu w latach 1926—1927“.

Przy tej sposobności wyłazi jednak stare „szydło z worka“. Nasz dobry znajomy „Czas“ nie może się wstrzymać od zrobienia sobie przyjemności wbicia nam szpilki. Pisze bowiem o jakiejś „koalicji (!) antyrządowej“, do której zalicza: komunistów, socjalistów, Narodową Demokrację, Chadecję (!) i Wyzwolenie! Stronnictwo Chłopskie — wyklucza!

Czy jaka „koalicja antyrządowa“ na terenie sejmu jest, nie wiemy! To jednak wiemy, że do niej Ch. D. nie należy. Jej stosunek do rządu — zgodnie z wolą organizacji i z uchwałami jej władz naczelnych — jest objektywny i rzeczowy. Świadczy o tem zresztą jej stanowisko podczas dyskusji budżetowej... Cóż zatem mogło podyktować „Czasowi“ jego uwagi o stanowisku Ch. D. do rządu? Niech sądzą sami czytelnicy!

Opór przeciw rozkazom z góry.

W znanej sprawie rozdźwięków w łonie „jedynki“ z powodu wydanego z góry rozkazu, by tworzyć jednolitą organizację BB, pisze „Robotnik“:

„Kierownicy „Partji Pracy“, a poniekąd i „Związku Naprawy Rzpltej“, pragnęliby traktować swój sojusz z konserwatystami jako rzecz przejściową, ograniczoną do pewnych określonych zagadnień, przedewszystkiem ustrojowych. Nie wyobrażali sobie, że będą musieli likwidować własne próby skupiania większych rzesz, podczas gdy ani „Stronnictwo Prawicy Narodowej“, ani „Organizacja Zachowawczej Pracy Państwowej“ nie myślą ani trochę o... samobójstwie. I oto jesteśmy świadkami dość swoistego widowiska.

Pisma konserwatywne i „czwartobrygadowe“ popierają gwałtownie myśl o stopieniu wszelkich „Partyj Pracy“ i „Związków Naprawy“ w wielkiej „wspólnocie jedynkowej“, „Związek Legjonistów“ uchwala wykluczenie członków „tkwiących w partyjnictwie“. „Epoka“, „Głos Prawdy“, „Kurjer Wileński“ zachowują milczenie zakłopotane; przywódcy „Partji Pracy“ nie wykazują chęci do pójścia za odnośnemi wskazówkami, co naraża ich na publiczny atak „Ilustr. Kurjera Codziennego“.

Jakże może być inaczej, jeśli „jedynka“ nie zdołała wytworzyć programu, któryby wszystkie należące do niej elementy mógł pogodzić?

Przesada.

„Gazeta Warszawska“ podejmuje na nowo sprawę wpływów masonerji.

„W ciągu wieku 19-go — pisze — wytworzyła masonerja cały szereg organizacyj międzynarodowych, na których terenie rozwija swą działalność, a które są doskonałem podłożem dla jej akcji międzynarodowej. Do tej kategorji organizacji należą: Liga obrony praw człowieka i obywatela, międzynarodowy związek parlamentarny, Paneuropa, stowarzyszenia pacyfistyczne i inne. Największa wszakże kreacja ideologji masońskiej jest Liga Narodów“.

Jest to bardzo uproszczone wnioskowanie, jeśli wszystko, co trąci pacyfizmem, współpracą międzynarodową i t. p. kwalifikuje się jako „płód masonerji“ i „wykwit jej ducha“... Niewątpliwie są w tych instytucjach wpływy masońskie; nie my będziemy je ignorowali. Ale są tam także wpływy niepodejrzanych o masonerję osobistości i kół, jak np. katolików. A już wprost o humorystykę potrąca utożsamianie Ligi Narodów z masonerją. Ks. Yves de la Brières, znakomity prawnik francuski, wprost przeciwnie wyprowadza Ligę Narodów z idei katolicyzmu.

Król Amanullah wśród bolszewików.

Pobyt króla Amanullaha w Rosji był pierwszą w XX. wieku wizytą zagranicznego monarchy w tem państwie. Ostatnie wizyty koronowanych głów w Moskwie przypadają na ostatnie dziesięciolecie XIX. wieku. Od tego czasu nie widziała Moskwa ani jednego monarchy, z wyjątkiem oczywiście cara. Gdy w roku 1917 Mikołaja II. i jego rodzinę wymordowano, wówczas mogło się wydawać, że przynajmniej za panowania bolszewików żaden monarcha nie stanie na ziemi rosyjskiej. A jednak król Amanullah odwiedził Rosję. Mógł to uczynić łatwiej niż każdy inny monarcha europejski, gdyż nie był ani spokrewniony ani związany węzłami przyjaźni z rodziną Romanowów, a jego państwo utrzymuje z Rosją ożywione stosunki. Musiał się jednak zapewne uzbrajać w cierpliwość i wyrozumiałość, by znieść ewentualne nietakty ze strony najzaciętszych wrogów monarchizmu. Atoli w Rosji został przyjęty nadspodziewanie gościnnie i grzecznie. Wśród bolszewików względy praktyczne zwyciężyły nad teorją. Teorja nakazywałaby niedopuścić wogóle monarchy do socjalistycznej republiki rad, a tembardziej nie przyjmować gościnnie króla, rządzącego według zasad bynajmniej nie socjalistycznych. Natomiast interes przemawiał za nawiązaniem z nim bliższych stosunków, zjednaniem go dla celów polityki sowieckiej. Interes zwyciężył. Rząd bolszewicki zgotował królowi Amanullahowi przyjęcie tak wspaniałe, że aż oburzało ono wielu komunistów.

Na powitanie króla przybyli na dworzec moskiewski najwybitniejsi przedstawiciele władzy sowieckiej: Kalinin, Cziczerin, Woroszyłow. Na dworcu znajdowała się straż honorowa. Prasa sowiecka umieściła uroczyste artykuły powitalne, w których apoteozowano działalność króla Afganistanu i podkreślano szczególnie jego wystąpienia przeciw Anglji. Cziczerin pisał w „Izwiestjach“, że król Amanullah z bronią w ręku zmusił Anglję do uznania niepodległości Afganistanu. Wogóle na każdym kroku starano się akcentować wspólność interesów rosyjsko-afgańskich przeciwko Anglji. W tym celu Muzeum Armji Czerwonej zorganizowało wystawę, obrazującą walkę zbrojną Afganistanu z imperjalistyczną W. Brytanją. Opracowano też projekt utworzenia towarzystwa kinematograficznego, któreby miało zalewać Afganistan specjalnemi filmami antyangielskiemi.

[illegible]ano się też w Moskwie przekonać króla Amanullaha, że w Rosji może mieć potężnego sojusznika przeciwko Anglji. W tym celu urządzono kilka rewij wojskowych, na których potęga militarna „pacyfistycznej“ Rosji wystąpiła w całej swej okazałości. Pokazywano koronowanemu gościowi aeroplany, tanki, karabiny maszynowe, fabryki amunicji i t. p. W Leningradzie urządzono wielkie manewry floty bałtyckiej. Jednem słowem król Amanullah mógł się przekonać, że republika komunistyczna należy do najbardziej militarystycznych państw na świecie.

Niewiadomo, czy pokazywano afgańskiej parze królewskiej, jaki jest los klas niższych w „raju“ bolszewickim. Zato urządzono galowe przedstawienia w teatrze i bankiety, jak za carskich czasów. Żony komisarzy bolszewickich pełniły przy królowej Surji obowiązki dam honorowych.

Przed wyjazdem z Moskwy otrzymał król Amanullah mnóstwo wspaniałych podarunków.

Czy to świetne przyjęcie skłoniło króla Afganistanu do zawarcia ścisłego sojuszu z Sowietami, nie wiemy. W każdym razie podpisano traktat handlowy i omawiano szeroko sprawę paktu o nieagresji. Bolszewicy narzucali się z propozycją zaopatrywania armji afgańskiej w broń, amunicję i instruktorów. Król Amanullah wszędzie, gdzie bawił, a więc w Berlinie, Londynie, Warszawie, mówił o przyjaźni i wzajemnej życzliwości i od wszystkich chętnie dary przyjmował. Czy się z bolszewikami rzeczywiście zaprzyjaźnił, to się kiedyś okaże. W każdym razie bawił w stolicy bolszewickiej dość długo i czuł się tam całkiem dobrze.

Komunistyczno-masońska interwencja.

Przed pół miesiącem otrzymał marszałek sejmu p. Daszyński od grupy pisarzy francuskich występującej jako „komitet dla amnestji w Polsce“ list, w którym autorzy powołują się na to, że „lewicowa opinja francuska w przeszłości zawsze popierała walkę, prowadzoną przez Polskę dla osiągnięcia swej niepodległości“, że wobec tego mają „prawo i obowiązek żądać ogłoszenia amnestji dla więźniów politycznych w Polsce“.

„My nie prosimy — zaznaczają — o piśmienną odpowiedź na nasz list, my myślimy, że najlepszą odpowiedzią, odpowiedzią której pragniemy, będzie ogłoszenie ogólnej amnestji dla wszystkich więźniów politycznych“.

Nie jest to pierwsze wystąpienie tego rodzaju. Była już w swoim czasie podobna interwencja również francuskiej Ligi Obrony Praw Człowieka z tym rezultatem, że Towarzystwo Czerwonego Krzyża przeprowadziło szczegółową inspekcję więzień w Polsce i stwierdziło, że stan ich jak i położenie więźniów nie jest ani o włos gorsze, jeśli nie lepsze, od położenia więźniów we Francji. Wyjaśnienie, jakie w tej sprawie ogłoszone zostało w oficjalnych organach Twa Czerwonego Krzyża, nie na wiele się, jak widać, przydało, skoro z tej samej niewątpliwie strony inspirowany list do marszałka sejmu polskiego opiewa: „Pan lepiej od nas wie o ciężkim losie (?) więźniów politycznych w Polsce“.

Chociażby dziesięć komisyj zjechało do Polski, zbadało stan jej więzień i opinję swą opublikowało, rezultat byłby, jak widać, ten sam, są bowiem we Francji pewne koła, których nic nie zdoła odwieść od uprawianego z maniackim uporem oczerniania Polski.

Koła te rekrutują się, jak widać z podpisów na liście, niemal wyłącznie z dostatecznie znanych działaczy masońskich i skrajnie komunistycznych. Takim jest m. i. p. Ferdynand Bouisson, redaktor szeregu pism masońskich, z czem się zresztą bynajmniej nie kryje, do nich należy p. Henryk Barbusse, zdecydowany komunista p. Wiktor Margueritte, głośny [illegible] „Chłopczycy“, p. Leon Blum, przywódca socjalistów i szereg t. p. Przegląd powyższych nazwisk wystarcza, by wyrobić sobie [illegible]ny sąd o co w tej sprawie głównie idzie.

Tym motywem istotnym jest niewypowiedziane zresztą w liście żądanie amnestji dla komunistów. Amnestja, jak wiadomo, której projekt Rada ministrów uchwaliła już, który sejmowi zostanie przedstawiony do uchwalenia, a który wyraźnie z pod amnestji [illegible] łania komunistyczne. Państwo bowiem musi zachować sobie prawo samoobrony [illegible] i tendencjom rozsadzenia go od wewnątrz i [illegible] w tej samej rozciągłości, jak bronić [illegible] przed napaścią z zewnątrz. Uwolnienie [illegible]nistów w drodze amnestji byłoby niczem innem, jak umożliwieniem im dalszej [illegible]nej i antypaństwowej roboty. Do tego żadną miarą dopuścić nie wolno.

List grupki komunistów i masonów [illegible]skich, deklamujących cynicznie o swem „prawie i obowiązku“ mięszania się w sprawy wewnętrzne Polski, nie jest dla nas niczem więcej, jak zwykłym świstkiem papieru i to świstkiem „ilustrowanym“ — ostatnią aferą [illegible] w Krakowie. Dość szczególnie bowiem [illegible]kowanie listu zbiegło się z wykryciem [illegible]dzieckiej, zbrodniczej sieci, jaką ościenne państwo zarzuciło na nasze arterje komunikacyjne — te nerwy kraju w czasie wojny i [illegible]

J. W.

Kandydaci polscy w Niemczech.

W Niemczech ogłoszono już urzędowe [illegible] wyborcze z wykazem zgłoszonych kandydatów. Lista polska do sejmu pruskiego w okręgu berlińskim. Na pierwszem miejscu znajduje się [illegible] Jan Kaczmarek, sekretarz generalny Związku Polaków w Niemczech, na drugiem figuruje ks. Bol. Domański, proboszcz z Zakrzewa, na trzeciem — dotychczasowy poseł Jan Baczewski z Olsztyna, na czwartem zaś — Fr. [illegible] z Berlina. Lista ta przyłączona jest do listy państwowej Związku Mniejszości Narodowych, noszącej również Nr. 18-ty i zawierającej [illegible]jące nazwiska: Na pierwszem miejscu figuruje poseł Jan Baczewski z Olsztyna, na drugiem [illegible] sekretarz generalny Związku Polaków na Dolnym Śląsku Stefan Szczepaniak, na trzeciem [illegible]czyk p. Ernest Christiansen, redaktor [illegible]burgu, na czwartem — Serbo-Łużyczanin [illegible] Jakób Lorenz, na piątem — Litwin Wilhelm [illegible]schulat z Palinkuny w Prusiech [illegible], na szóstem — Duńczyk Wilhelm [illegible] z Flensburga, na siódmem — Marjan [illegible]kowski, redaktor pisma „Naród“ w [illegible]

Lista okręgowa polskiej partji [illegible] Reichstagu nosi Nr. 22 i zawiera w okręgu berlińskim cztery nazwiska. Na pierwszem miejscu figuruje ks. Bol. Domański, na drugiem — [illegible] Baczewski, na trzeciem — dr. J. Kaczmarek, na czwartem — Paweł Ledwolorz, [illegible] Związku Polaków okręgu berlińskiego. [illegible] przyłączona jest do państwowej listy [illegible] Mniejszości Narodowych w Niemczech, która otrzymała również Nr. 22. Na pierwszem miejscu tej listy państwowej do Reichstagu figuruje dr. Jan Kaczmarek, na drugiem — Stefan Szczepaniak, na trzeciem — Duńczyk Johan [illegible] rolnik z Szlezwigu, na czwartem — Litwin Wilhelm Matschulat.

Głosowanie odbędzie się w dniu 20 maja, t. j. w najbliższą niedzielę.

Odkrycie nieznanych autografów A. Mickiewicza.

Rektor Uniwersytetu wileńskiego, prof. St. Pigoń w trakcie prac nad wydaniem [illegible]wem dzieł A. Mickiewicza, natrafił niedawno na 2 oryginalne utwory młodzieńczego jeszcze [illegible]ra Wieszcza. Są to mianowicie: utwór wierszowany p. t. „Kartofla“ (całość) z r. 181[illegible], powstały w Wilnie, a znany dotychczas tylko w fragmentach, oraz większy utwór p. t. „[illegible] naśladownictwo z Woltera“. Obydwa utwory napisane zostały przez Mickiewicza jeszcze za młodu, gdy nie wyzwolił się jeszcze z wpływu pseudoklasycyzmu.

—()—

O jednolity śpiewnik kościelny.

W tych dniach obradowała w Poznaniu komisja muzyków kościelnych, ustalająca [illegible] muzyczny pieśni kościelnych, zebranych w [illegible]wym śpiewniku pod naczelną redakcją ks. dr. Gieburowskiego.

Śpiewnik ten ma obowiązywać we wszystkich diecezjach polskich. Redakcja [illegible]zycznego jest dlatego utrudniona, ponieważ odchylenia melodyj kościelnych w różnych częściach kraju są dosyć znaczne. W pracach redakcyjnych brali udział prócz ks. dr. Gieburowskiego (który zebrał cały materjał), prof. Nowowiejski, ks. dyr. Wiśniewski (Pelplin), prof. Fl[illegible]sza (Kraków) i prof. Hoppe (Katowice).

Po ukończeniu śpiewnik oddany [illegible] aprobaty Episkopatu, z którego ramienia [illegible]wa nad śpiewnikiem ks. bisk. Nowowiejski [illegible]. Ustaleniem tekstu literackiego zajmowała się osobna komisja, która redakcję już ukończyła.

Z Choczni.

„Ładne stosunki“ w Choczni.

Otrzymaliśmy następujące pismo z poza Choczni charakteryzujące dosadnie to, co się w tej wsi dzieje:

Nieraz słyszy się i czyta, że gdzie się ścierają rozmaite prądy i przekonania, tam wśród ... dyskusji wyrastają jasne poglądy, krzewi się oświata i rośnie kultura. Dzieje się to jednak tylko wtedy, kiedy różnemi drogami chce się zmierzać do jednego celu.

Inaczej w Choczni. Tu rysują się nietylko dwa obozy, ale i dwa cele. Ścierają się tu od dłuższego czasu dwa prądy — jeden katolicki — drugi jemu przeciwny reprezentowany i podsycany przez posła dr. Putka. Skutki tego ścierania się już są. Wystarczy pomówić ze spokojnymi tamtejszymi ludźmi, a można się dowiedzieć rzeczy bardzo a bardzo ciekawych.

Często słyszy się zdanie, że Polskę umocnią i ugruntują nie ci starzy, co to pamiętają dawne niewolnicze czasy — oni przesiąkli niewolniczemi myślami, zmurszałemi kategorjami — lecz młodzież co rośnie na świeżej niwie wolnej Polski, ta położy fundamenta pod gmach Polski.

Jakżeż to jednak ma się stać, skoro młodzież szkolna w Choczni zamiast się uczyć, zajmuje się polityką? Czyż to nie zawcześnie? Do swych wychowawców odnosi się wrogo, a w razie koniecznej kary grozi rodzicami, ci zaś — p. Putkiem. Bezczelność niektórych dochodzi do tego stopnia, że na głos rzucają przezwiska za swymi wychowawcami, bo niema sposobu na ukrócenie młodzieży, zostającej pod opieką p. Putka. Nawet własnych rodziców przestały te dzieci szanować i słuchać. Świadczy o tem następujący wypadek z ostatnich dni.

Kiedy nauczycielka miejscowa sprowadziła do szkoły ojca jednego z chłopaków dla ukarania, syn ten w obecności innych dzieci i nauczycielki, rzucił się na własnego ojca.

Syn nawet podobno okazał się zręczniejszym — i zaczęło się zmaganie obydwu w klasie — wobec dzieci. Dopiero nauczycielka, widząc jaki sprawa bierze obrót, rozdzieliła ich ... powagi ojcowskiej.

Przedtem Chocznia była wsią spokojną, pracowitą i zasobną, wydała wielu dobrych obywateli, wykształciła licznych godnych synów Polski, a dziś — pod wpływem p. Putka zmienia radykalnie swoje oblicze!

P. Putek postanowił walczyć (jak się wyraża) z „klerykalizmem“ Choczni — okolicy — i wogóle w Polsce. Ma u siebie już skutki tej walki — upadek moralności, której jeden przykład podaliśmy... Pan poseł odmówił podobno sali w gminnym domu ludowym na urządzenie majowego poranku dla dziatwy szkolnej. Być może że i to jest dalszy ciąg jego walki z „klerykalizmem“.

Zajęte jedyna nadzieja w owej młodzieży ... ze Stowarzyszeń katolickich, której p. Putek nie puszcza nawet do organistówki. Jeśli wytrwają, wyrosną na tęgich obywateli. Młodzież tych samych przekonań — i ideałów z wsi okolicznych i miasteczek zwraca ku nim swe serca i życzy wytrwania przy katolickim sztandarze.

Obserwator.

Od Administracji.

Celem uregulowania należności prosimy o najrychlejsze uregulowanie prenumeraty.

Na ziemiach Rzpltej.

Poseł Sochacki zbiegł do Sowietów.

Wczorajsza uchwała Sejmu dotycząca wydania sądom posła Sochackiego okazała się bez praktycznego znaczenia, gdyż **Sochacki zdążył zbiec do Rosji Sowieckiej.**

Zamknięcie czterech klas gimnazjum ukraińskiego w Stanisławowie.

Jak donosi „Głos Prawdy“, młodzież czterech klas ukraińskiego gimnazjum w Stanisławowie uchyliła się od udziału w państwowem święcie 3 maja, za co tamtejsza Rada Pedagogiczna zamknęła te klasy. Stan ten trwa i ani młodzież ani jej rodzice nie objawili chęci zlikwidowania w jakiś sposób tego hańbiącego czynu.

Zeznania ostatnich świadków w procesie 133 komunistów w Białymstoku.

W dalszym ciągu sensacyjnego procesu (21 dzień) przeciwko 133 oskarżonym o przynależność do K. P. Z. B. w Białymstoku, przesłuchiwano ostatnich świadków. Według zeznań tych świadków, głównym działaczem komunistycznym w Zabłudowie był oskarżony Icek Kagan. Zorganizował on jaczejkę komunistyczną i utrzymywał stały kontakt z okręgowym komitetem K. P. Z. B. w Białorusi.

Świadek Jan Rostok, policjant, zeznaje, że prowodyrem komunistów w Zabłudowie był oskarżony Meszko Goniądzki, który w r. 1920 podczas inwazji bolszewickiej należał do Rewolucyjnego Komitetu, a później uciekł wraz z bolszewikami. Po powrocie do Zabłudowa w r. 1922 utworzył on tam organizację Kom. Partja Zach. Biał., która rozwinęła ożywioną działalność, rozrzucając odezwy i wywieszając transparenty czerwone z napisami antypaństwowemi. Świadek Noach Fedor, który u sędziego śledczego podał, że oskarżeni Goniądzki i Kagan znani są jako komuniści, cofa obecnie swoje zeznanie, mówiąc, że był wówczas sam oskarżony i obawiał się policji.

W procesie prawdopodobnie nastąpi przerwa 21 b. m., w którym to dniu rozpoczną się przemówienia stron.

Losowanie klasówki.

Ciągnienie pierwszej klasy 17-ej Polskiej Państwowej Loterji Klasowej odbędzie się **w sobotę i poniedziałek dnia 19 i 21 maja b. r.**

KATASTROFA AUTOBUSOWA POD CHEŁMEM.

Na szosie lubelskiej o 9 klm. od Chełma wydarzyła się katastrofa autobusowa. Pod wsią Stołpie mijały się dwa autobusy. W tym samym czasie przez szosę przechodziła wieśniaczka, która, chcąc uniknąć wpadnięcia pod samochód, znalazła się tuż przed drugim autobusem. Szofer, starając się zapobiec nieszczęściu, zahamował raptownie samochód i skręcił nagle w bok tak, że autobus runął do głębokiego rowu. Ciężko ranne zostały 3 osoby, a 7 pasażerów odniosło poważne obrażenia.

—oo—

KURATOR CHRZANOWSKI PRZECHODZI W STAN SPOCZYNKU. Kurator szkolny okręgu poznańskiego Bernard Chrzanowski zgłosił prośbę o przeniesienie go w stan spoczynku z dniem 1. czerwca.

ECHA „PISEMNEGO POLICZKA“. W związku z zajściami, jakie zdarzyły się ostatnio w redakcji „Kurjera Poznańskiego“, gdzie pełnomocnicy płk. dr. Osmólskiego złożyli deklarację skierowaną przeciw osobie nacz. redaktora, zarząd Syndykatu Dziennikarzy Wielkopolskich, na onegdajszem zebraniu powziął uchwałę stwierdzającą, że dr. M. Seyda nie miał obowiązku zareagowania na drodze postępowania honorowego na wręczoną mu deklarację, gdyż wystąpienie ppłk. Osmólskiego i jego pełnomocników zarząd syndykatu uznał **za akt niczem nieuzasadnionej napaści.** W uchwale tej zarząd apeluje do czynników miarodajnych, aby położyły kres tego rodzaju aktom terroru.

SŁAWA POLSKIEJ NAUKI I SZTUKI ZNAJDUJE ECHO ZAGRANICĄ. Towarzystwo geograficzne w Leningradzie mianowało w dniu 14 bm. znanego geografa polskiego E. Romera ze Lwowa swoim członkiem korespondentem.

Czeska Akademja Umiejętności powołała na członka zagranicznego dyrektora Konserwatorjum muzycznego w Warszawie znanego kompozytora, Karola Szymanowskiego.

POŻAR W PAŃSTW. ZAKŁADACH GRAFICZNYCH W WARSZAWIE. W państwowych Zakładach graficznych w Warszawie wybuchł onegdaj pożar, który z trudem przybyłe oddziały straży pożarnej zdołały zlokalizować. Pożar wybuchł w hali drewnianej maszyn drukarskich, gdzie złożone były znaczki stemplowe, pocztowe itd. Na miejsce wypadku przybyli przedstawiciele komisarjatu Rządu i Władze policyjne. Przyczyna pożaru na razie nieustalona. Straty nieznaczne.

NIE OBAWIAJMY SIĘ SZKARLATYNY. JADĄC DO IWONICZA. Informacje, jakie pojawiły się w niektórych dziennikach stołecznych o panującej jakoby w Iwoniczu epidemji szkarlatyny nie są zgodne z prawdą. Kilka sporadycznych wypadków szkarlatyny zanotowano jedynie w ciągu zimy. Obecnie miejscowym czynnikom lekarskim nic nie wiadomo o rzekomych zasłabnięciach na tę chorobę.

GROŹNY POŻAR ROPY W TUSTANOWICACH. Z Tustanowic donoszą o olbrzymim pożarze, który wybuchł onegdaj w kopalni nafty „Faust“. Pastwą pożaru padła wieża wiertnicza i budynek hasplowy z całem urządzeniem oraz 8.000 kg. ropy. Straży ogniowej udało się z trudem pożar zlokalizować. Przyczyn pożaru, który powstał wewnątrz wieży dotychczas nie swierdzono.

USMAŻYŁ SIĘ NA ŚMIERĆ. Z Katowic donoszą o tragicznej śmierci jakiegoś człowieka, nieznanego nazwiska, który urządził sobie nocleg w pobliżu żarzących się żużli. Znaleziona obok trupa butelka z wódki, pozwala przypuszczać, że osobnik ten podchmielił sobie zanadto i we śnie zsunął się na rozżarzone żużle.

BEZCZELNI OSZUŚCI WYKORZYSTALI NAIWNEGO. Do dyrektora firmy Mefisto w Białej zgłosiło się onegdaj dwóch elegancko ubranych panów proponując sprzedaż jako swojego wynalazku, proszku do galwanizowania. Po próbie pomyślnej dyrektor nabył wynalazek, wypłacając nieznajomym 10 tys. złotych. Skoro tylko wyszli, przystąpiono w firmie do dalszej próby. Okazało się jednak, że dyrektor padł ofiarą oszustów, którzy mu wsunęli bezwartościowy proszek.

Z całego świata.

Trzęsienia ziemi i wybuchy wulkanów.

Jak donoszą z Tyflisu, w Gruzji nastąpiło trzęsienie ziemi, które wyrządziło ogromne szkody. Większość domów leży w gruzach. Ludność przez noc całą obozowała pod gołem niebem, obawiając się dalszych wstrząsów. Liczba zabitych nie została dotąd ustalona.

Agencja Reutera donosi, o nadejściu niesprawdzonych wiadomości ze Stanów Zjednocz., że miejscowość Mishifutamo(?) w Japonji została nawiedzona trzęsieniem ziemi, przyczem miało zginąć około 100 osób.

Silne wstrząśnienie ziemi nawiedziło Guayaquil (Equador), nie wyrządzając jednak żadnych szkód.

Wulkan Krakatau w ciągu ostatnich 24 godzin wykazał ożywioną działalność. Na pobliskich wyspach spodziewają się, że wielkie wybuchy nastąpią w dniach najbliższych.

Tajemnica morderstwa pod Krywaniem przed sądem w Pradze.

Sensacyjny proces o zamordowanie bogatej amerykanki, Margit Vorösmarty, zaprząta w dalszym ciągu umysły opinji czechosłowackiej. Dotychczasowe badania świadków nie zdołały wyjaśnić tajemnicy ohydnego mordu pod Krywaniem. Również sprzeczne zeznania oskarżonych nie pozwalają sądowi zorjentować się co do warunków, w jakich zabójstwo zostało dokonane. Od kilku dni toczy się rzeczywiście zacięta walka słowna o udowodnienie alibi głównego oskarżonego dr. Klepetarza. Przyjaciółka kochanki jego niejaka Busztówna, zeznaje, że w krytycznym dniu widziała oskarżonego w jednej z kawiarń praskich, redaktor zaś pisma węgierskiego dr. Vecsei, twierdzi, że widział w tym samym czasie Klepetarza na dworcu w towarzystwie Michałka i Sikorskiego, którzy jak wiadomo w owym dniu udali się z Margit Vorösmarty na wycieczkę w Tatry.

—o—

CURIE-SKŁODOWSKA OBYWATELKĄ M. GLASGOW. Rada miejska miasta Glasgow w Szkocji postanowiła nadać obywatelstwo honorowe p. Marji Curie Skłodowskiej.

SUKCES KIEPURY W PARYŻU. Jak donoszą z Paryża, wystąpił tam słynny tenor polski Kiepura w Grande Opera w „Tosce“. Dzienniki tamtejsze podnoszą zalety polskiego śpiewaka, uważając jego występ za niezwykły sukces artystyczny. Trzeba przyznać, że występy Kiepury przyczyniają się rzetelnie do propagandy muzyki polskiej zagranicą.

PAWILON ŻYDOWSKI NA WYSTAWIE PRASOWEJ W KOLONJI. W tych dniach nastąpiło w Kolonji, na międzynarodowej wystawie prasy otwarcie pawilonu żydowskiego. Przy tej sposobności wygłosił mowę powitalną radca prawny Bodenheimer, który wskazał na rolę prasy żydowskiej w prasie wszechświatowej.

ZACHODNIE „HARAKIRI“. Jak donoszą z Paryża, w tamtejszej kolonji rosyjskiej wielkie wrażenie wywołało samobójstwo b. oficera armji Wrangla, Georgja Gosniorskiego, który zastrzelił się z żalu po śmierci swego dowódcy. W pokoju, w którym znaleziono zwłoki samobójcy, na stole ustawione były portrety cara oraz jen. Wrangla.

ODNALEZIENIE OKRĘTU Z IV WIEKU. W Szwecji, w pobliżu m. Fraaker, natrafiono przypadkowo na statek Wikingów, pochodzący jak twierdzą uczeni z IV lub V w. naszej ery. Eksperci utrzymują, że statek ten należy do tego samego typu co „Nydamskibet“ znaleziony w Danji i uważany za najstarszy okręt, jaki się dało dotąd wydobyć.

KS. KAROL RUMUŃSKI NIE MOŻE ZNALEŹĆ OJCZYZNY. „Le Soir“ podaje oświadczenie miarodajnej osobistości, jakoby ks. Karol rumuński zamierzał osiedlić się na Zamku w Ardenach we Francji w oczekiwaniu na kupno odpowiedniej posiadłości.

OLBRZYMIA CENTRALA ELEKTRYCZNA NA ŚLĄSKU NIEMIECKIM. W pobliżu Koźla nad Odrą powstać ma olbrzymia centrala elektryczna, która zasilać będzie cały niemiecki Gór. i Dol. Śląsk w energję elektryczną a nawet energja ta ma być transmitowana na tereny Niemiec środkowych. W tym celu powstaje wielkie towarzystwo akcyjne o kapitale zakładowym 50 miljonów marek niemieckich.

—oo—

Wychowanie i życie młodzieży.

Rozwój Zw. Mł. Pol. w Tarnowie.

Najsilniejsza organizacja młodzieży polskiej, Zjednoczenie Młodzieży Polskiej z centralą w Poznaniu, dzieli się na 20 związków diecezjalnych. Wśród nich jednym z najlepiej się rozwijających jest związek tarnowski męski, założony w r. 1916 przez ks. biskupa L. Wałęgę. Z świeżo wydanego sprawozdania widać, że i rok 1927 był dla Związku okresem pomyślnej pracy.

Władzami Związku tarnowskiego są Rada Związkowa, Zjazd delegowanych i Zarząd Związku. Na czele Rady Związkowej stał ks. prałat K. Mazur, na czele Zarządu (sekretarjatu) ks. Rogoż. Władze Związku mieszczą się we własnym, dwupiętrowym domu w Tarnowie, przy ul. Ogrodowej 18.

Stowarzyszeń Młodzieży Polskiej było na terenie diecezji 184. Nie uwzględniono tych stowarzyszeń, które nie nadesłały sprawozdań. Liczba członków czynnych wynosi 4.854. Bardzo interesujące jest zestawienie członków według wieku i zawodów. W wieku od 14—18 lat było 2.366 chłopców, powyżej 18 lat 2.498. Na roli pracowało przeszło 3 i pół tysiąca członków, w przemyśle 235, w rzemiośle 641 i t. d.

Praca w Stowarzyszeniach była wszechstronna. W zakresie ściśle organizacyjnym odbyło się 197 posiedzeń Patronatów, 2.072 posiedzeń Zarządów Stowarzyszeń, 20 kursów okręgowych i t. d. Łączność między Stowarzyszeniami utrzymywano za pośrednictwem pism; „Młody Polak" był okólnikiem Związku, a dla Patronatów wydawano „Duszpasterza Młodzieży".

Uświadomienie religijne członków pogłębiano przez wspólne rekolekcje (80). Komunje św. (483), obchody „Święta Młodzieży" i t. d. Kółek eucharystycznych było 15, misyjnych 4, marjologicznych 5, abstynenckich 11 i t. d.

W dziedzinie oświatowej urządzono 2.130 wykładów i odczytów, 1.092 deklamacyj, monologów 695 i t. p. Bibljotek było 131, w nich książek 15.824.

Aczkolwiek Stowarzyszenia nie są organizacją zawodową, nie zapominano o wykształceniu rolniczem, uczeniu rzemiosła i domowego przemysłu i t. p. Urządzano wykłady z działu hodowli, uprawy roli, sadownictwa, spółdzielczości, pszczelnictwa i t. d.

Wychowanie fizyczne było również należycie uwzględniane. Hufców przysposobienia wojskowego było 58 z ..159 członkami, kółek wychowania fizycznego 20 z 322 członkami. Zawodów sportowych urządzono 44, wycieczek 163.

Niektóre Stowarzyszenia okazują niezwykły rozmach w pracy. Dowodem fakt, że wybudowano już kilka domów młodzieży, np. w Rzezawie, Ujanowicach, Łososinie. Również w roku bieżącym kilka stowarzyszeń rozpoczyna budowę własnych domów.

Tak wyglądają w najważniejszych zarysach rezultaty pracy w roku 1927. Byłyby one jeszcze lepsze, jeszcze piękniejsze, gdyby we wszystkich miastach i wsiach starsze społeczeństwo dbało więcej o rozwój stowarzyszeń, gdyby je wydatnie popierało moralnie i materjalnie. Stowarzyszenia Młodzieży mają prawo domagać się pomocy i opieki. W sprawozdaniu Związku tarnowskiego czytamy słusznie:

„Wyrazić musimy także żal, że inteligentne czynniki mało, stanowczo za mało współpracują z nami! Czego to jest dowodem? Powie ktoś, że nie płacimy za robotę — może... Że działają tu pobudki natury oportunistycznej lub politycznej — może... Nam jednak się zdaje, że najważniejszy powód abstynencji szerokich rzesz inteligencji od akcji katolickiej wśród młodzieży — jest zanik albo groźne stępienie wogóle u tych sfer poczucia katolickiego, poczucia katolickiego obowiązku.

Nie! —my nie prosimy o łaskę! **my przypominamy katolikom katolicki obowiązek**"!

Tak, to nie jest żadna łaska, żadne dobrodziejstwo, lecz obowiązek, od którego uchylać się nie wolno.

—o:o—

Wiadomości Akademickie.

Rozwój korporacyj chrześcijańskich.

Polskie korporacje akademickie dzielą się na dwa główne odłamy: Związek Polskich Korporacji Akademickich i Zjednoczenie Polskich Akademickich Korporacji Chrześcijańskich. Główna różnica między dwoma obozami polega na tem, że korporacje należące do „Zjednoczenia" wykluczają bezwarunkowo pojedynek jako formę załatwiania konfliktów honorowych, natomiast korporacje należące do „Związku" albo uznają pojedynki, albo zajmują w tej sprawie stanowisko dość niewyraźne. Ponadto korporacje, wchodzące w skład „Zjednoczenia" kładą nacisk na pracę społeczną.

Starszą i silniejszą organizacją jest Związek. Ogółem liczy on blisko 3000 członków i przeszło 2000 filistrów. Wydaje miesięcznik p. t. „Wiadomości Korporacyjne".

„Zjednoczenie" jest organizacją młodszą, ale szybko się rozwija. Z każdym miesiącem zwiększa się liczba korporacji, przystępujących do tej organizacji. Między innemi w Warszawie istnieją: „Meseonia", „Laudanja", „Maratonja", w Wilnie „Śniadecja", w Lublinie „Korabja", we Lwowie „Orlęta", „Ikarja", „Prometea" itd. W stadjum organizacji znajduje się korporacja „Constantia" w Krakowie, gdzie dotychczas nie było korporacji, należących do Zjednoczenia. Statut korporacji „Constantia" został już zatwierdzony przez władze uniwersyteckie.

Międzynarodowe dowody akademickie.

Wydział Zagraniczny Naczelnego Komitetu Akademickiego przystąpił do wydawania międzynarodowego dowodu akademickiego, który służy jako legitymacja i list polecający dla studentów, znajdujących się poza granicami swego kraju. Forma dowodu została zatwierdzona przez Ligę Narodów, która na wniosek Międzynarodowej Konferencji Studentów zwróciła się do rządów państw, wchodzących do Ligi Narodów, z prośbą o uznanie tego dowodu za dowód oficjalny. Akademikom, obywatelom polskim, wydają dowód agendy Związku Narodowego Polskiej Młodzieży Akademickiej za opłatą zł. 5 gr. 50.

ROZWIĄZANIE „ŻYCIA" WE LWOWIE.

Senat Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie rozwiązał niedawno Związek Niezależnej Młodzieży Socjalistycznej „Życie". Wśród członków tej organizacji było dużo komunistów, którzy prowadzili akcję wybitnie antypaństwową. Z tego powodu kilku członków aresztowała policja, a wreszcie Senat rozwiązał całe stowarzyszenie.

—o:o—

„Swiat Akademicki".

We Lwowie wychodzi pod redakcją p. Kazimierza Malki dwutygodnik „Świat Akademicki" (Piekarska 28), wydawany przez Stow. Mł. Akad. „Odrodzenie". Każdy numer tego sympatycznego pisma jest wiernym obrazem życia młodego pokolenia, jego dążeń i działań. Z artykułów, umieszczonych w dwu ostatnich numerach, wymienić należy programowe: „Wychowanie i akcja" (pióra p. K. Malki), „Z ideowych założeń" i „W służbie idei" (p. J. Szeptyckiego), „Pojęcie partyjnictwa" (p. Skwarczyńskiego), dalej szereg artykułów o katolickim ruchu akademickim w Holandji, Belgji, Francji i t. p. Ponadto przynosi „Świat Akademicki" mnóstwo wiadomości z akademickich wieców, zjazdów, odczytów, z prac kół prowincjonalnych, korporacyj, a przedewszystkiem kół „Odrodzenia". Przeglądając te sprawozdania, konstatuje się z zadowoleniem, że wzmaga się stale wśród młodzieży akademickiej ruch religijny. Dowodem coraz liczniejsze organizacje misyjne, liturgiczne, rekolekcyjne i t. p.

AKADEMICY A ROCZNICA „RERUM NOVARUM".

Staraniem komitetu obchodu rocznicy encykliki „Rerum Novarum" w Krakowie odbędzie się w piątek dnia 18 bm. o godz. 8 wieczór w Domu Związkowym (Potockiego 11) zebranie akademickie z referatem „Encyklika „Rerum Novarum" a obowiązki społeczne akademików". Cała młodzież katolicka powinna wziąć udział w tym obchodzie.

Rzeczy ciekawe.

Perfumy w dawnych czasach.

Ze wszystkich wrażeń jakie odbieramy przy pomocy naszych zmysłów, najsubtelniejsze są wrażenia odczuwane zmysłem powonienia. I dlatego zupełnie słusznie lubimy kwiaty najwięcej ze wszystkich tworów natury, bo one prócz pięknych kształtów, bawiących oko, sprawiają prawdziwą rozkosz swoją miłą wonią.

Jeżelibyśmy chcieli poznać ojczyznę perfum, to należałoby jej szukać na Wschodzie, a w szczególności w Arabji i Indjach.

Egipcjanie uchodzili od najdawniejszych czasów za najlepszych znawców perfum, a kraj ich, ze względu na swoje położenie, stanowiące niejako most między Wschodem a Zachodem, stał się najważniejszym rynkiem handlowym dla tych produktów. Nawet mumje owijano w opaski, nasycone wonnemi esencjami.

Także Judea, jako kraj położony między Arabją a ziemią Faraonów, może uchodzić za klasyczną ojczyznę perfum. W Piśmie św. Starego Zakonu spotykamy na każdym kroku wzmianki o wonnościach, a w szczególności we wzniosłym poemacie, poświęconym miłości „Pieśni nad pieśniami". Również w księgach Nowego Zakonu spotykamy się ciągle z wonnościami Wschodu. Już do stajenki w Betleem przybywają trzej królowie ze Wschodu, przynosząc prócz złota także kadzidło i myrrę. Gdy Jezus udaje się na ucztę do domu faryzeusza, zjawia się tam Marja Magdalena, grzesznica, z naczyniem alabastrowem i wonnościami, któremi namaszcza nogi Zbawiciela. Również po wielkiej tragedji na Golgocie Józef z Arymatei złożył ciało Mistrza do grobu, owinąwszy je przedtem w suknie, nasycone myrrą i wonnościami.

Z czasem przeniknęła sztuka sporządzania środków, wydających wonne zapachy, do Grecji i państwa rzymskiego. Starożytna Hellada znała wszystkie sposoby sporządzania perfum na sposób wschodni. Kobiety greckie miały zwyczaj namaszczania całego swego ciała wonnościami i oliwą. Podobnie czynili ze swojemi członkami zapaśnicy olimpijscy.

Państwo rzymskie, po zawładnięciu Grecją i Wschodem, utonęło możnaby powiedzieć w chmurze wonności, które przyniosły z sobą powracające stamtąd zwycięskie legjony.

Używano pachnideł nadmiernie w czasie uczt do kąpieli oraz do perfumowania swego ciała i szat. Ciała zmarłych owijano również w szaty przepojone wonnościami.

W ciągu wieków średnich rozszedł się zwyczaj używania perfum z Arabji ku Zachodowi głównie przez Italję i Hiszpanję.

W ten sposób posiadła Italja sztukę wytwarzania perfum, tak, że w czasie Odrodzenia stała się sama mistrzynią dla Europy w tej dziedzinie. Zwłaszcza wysoce była ta sztuka rozwinięta na dworach książąt włoskich. Za pośrednictwem książęcej rodziny Mediciów zamiłowanie do używania perfum przeniosło się na dwór francuski, a stamtąd do całej Francji. Niektóre sławne perfumy nosiły nazwiska znakomitych rodów włoskich.

Francja przejęła sztukę sporządzania perfum od Włochów i przez długi czas fabrykaty francuskie były tylko naśladownictwem włoskich. Dopiero około końca 15-go wieku począł się tamże rozwijać rodzimy przemysł w dziedzinie kosmetyków i Francja doprowadziła do tego, że sztuka sporządzania perfum stała się w tym kraju wprost niedoścignioną a produkty jako najlepsze, znalazły zbyt na rynkach całego świata a przecież sposób sporządzania sławnej dziś wszędzie „wody kolońskiej" miał odkryć emigrant włoski do Niemiec około końca [illegible] wieku, niejaki Gian Paolo Feminis. Kolonja była miastem, gdzie właśnie produkcja tej perfumy tak świetnie się rozwinęła, choć już pod kierownictwem niejakiego Giana Marji Fariny, potomka wspomnianego wyżej wynalazcy. Dziś Francja eksportuje corocznie ponad 80 tysięcy ton produktów perfumerji, a dochody jakie stąd czerpie skarb francuski, wynoszą około miljona franków.

Zagadka życia

w świetle nowoczesnego przyrodoznawstwa.

Próby syntezy ciał białkowych i „definicje" życia. — Dwa problemy przy rozważaniu zagadki życia. — Podłoże życia i czynności życiowe. — Budowa plazmy. — Koloidy. — Skład mleka. — Wyjaśnianie niektórych zjawisk życiowych na podstawie badań koloidów.

I. Pisząc niedawno o próbach syntezy ciał białkowych („Głos Narodu" z 26 kwietnia 1928) wspomniałem, że chemicy i przyrodnicy przywiązują wiele uwagi do tych prób, w nadziei, że przez dokonanie owej syntezy uda się, jeśli nie rozwiązać w zupełności, to przynajmniej rzucić wiele światła na zagadkę życia, jako zjawiska przyrodniczego, co przyrodnika pociąga i swoją tajemniczością i trudnościami. Nawet definicji życia do dzisiejszego dnia nie posiadamy. Różne próby obracają się około określeń takich jak „życie to śmierć" lub „życie to spalanie się organizmu" i t. p., które właściwie nic nam nie mówią.

W niniejszym fejletonie pominiemy próby rozwiązania tego zagadnienia na drodze filozoficznej a będziemy starali się przedstawić tę rzecz z punktu widzenia współczesnego stanu nauk przyrodniczych. Filozoficzna strona zagadnienia początków życia w świetle religji katolickiej, jest rozwiązana przez akt Stwórcy i na tej podstawie tłómaczy się nam wiele problemów, które z punktu widzenia przyrodniczego jeszcze rozwiązanemi nie są.

Olbrzymi rozwój tych nauk i zdobyczy ich, stosowany do ulepszenia warunków życia, nie mógł pozostać bez wpływu na takie kapitalne zagadnienie, jakiem jest zagadka życia. Przy rozważaniu tego zagadnienia wysunęły się na czoło 2 problemy. Pierwszym, to poznanie podłoża życia, czyli ciała żyjących organizmów, a więc człowieka, zwierząt i roślin, a drugim zbadanie czynności życiowych, jakie się w organizmie odbywają i sprowadzenie ich do praw fizyko-chemicznych. Przez takie uproszczenie zagadnienia usiłują przyrodnicy objąć i zrozumieć te skomplikowane i w olbrzymiej masie jednostek żywych zachodzące tajemnice życia.

Ciało każdej istoty żyjącej składa się jak wiemy z komórek, a właściwie z bryłek plazmy zaopatrzonych w jądro jedno lub więcej, ograniczonych często błoną komórkową. Podłożem życia jest właśnie owa plazma, która wydaje się nam na zewnątrz przeźroczystą, bardzo gęstą cieczą. Można powiedzieć, że w ostatnich dziesiątkach lat, dzięki wytrwałym badaniom chemików, poznaliśmy dokładniej budowę chemiczną plazmy. Jest ona mięszaniną ciał białkowych, połączeń tłuszczowych tak zwanych lipoidów, węglowodanów i bardzo wielkiej ilości wody. O ile budowa chemiczna tłuszczów, węglowodanów i wody była znaną stosunkowo od dosyć dawna, o tyle połączenia białkowe dopiero przed 28 laty dzięki profesorowi Emilowi Fischerowi zaczęły być lepiej poznawane.

Owe ciała białkowe, zasadnicze substancje składowe plazmy, okazały się znowu mięszaniną ciał, złożoną z kwasów aminowych, które udało się Fischerowi wyłączyć i powtórnie złączyć, czyli jak mówimy „zsyntetyzować" w ciała zwane peptydami, względnie polipeptydami, w swych własnościach odpowiadające proteinom, czyli składnikom normalnego białka..

Mimo tych sukcesów, jeszcze do dzisiejszego dnia budowa białka żyjącego jest nam nie znaną. Znamy tylko jego skład atomowy, ale sposób łączenia się atomów, tworzenie kompleksów z owych atomów i drobin jest dla nas jeszcze tajemnicą.

W pomoc tym badaniom przychodzi w ostatnich latach nowy dział chemji, zwany chemją koloidów. Aby lepiej zrozumieć o co chodzi, w paru słowach przedstawię pojęcie koloidu. Z doświadczenia codziennego wiemy, że niektóre ciała np. sól, cukier, dadzą się rozpuścić we wodzie w ten sposób, że na zewnątrz nie znać zupełnie cząsteczek soli lub cukru.

W takich wypadkach mówimy, że mamy do czynienia z roztworami soli, względnie cukru. Gdybyśmy jednak w podobny sposób usiłowali rozpuścić białko kurze, klej i t. p., natenczas nie otrzymalibyśmy roztworów jednolitych jak poprzednio, lecz nadzwyczaj subtelne zawiesiny, czyli roztwory zwane koloidalnemi, zaś ciała takie jak klej, guma arabska, białko nazwalibyśmy koloidami. Że roztwory koloidalne nie są jednorodne, lecz tylko zawiesiną niezmiernie drobnych cząstek ciała rozpuszczonego, dowieść można zapomocą doświadczeń optycznych. Gdy do roztworu koloidalnego w naczyniu szklanem wpuścimy wiązkę silnego światła słonecznego i spojrzymy na nią z boku, to część cieczy, przez którą światło przechodzi, stanie się widoczna wskutek rozproszenia światła przez cząstki zawieszone w cieczy. Rzecz ma się zupełnie podobnie jak wtedy, gdy do ciemnego pokoju wpuścimy wiązkę światła słonecznego i wiązce tej przypatrzymy się z boku, wówczas widzimy ją, gdyż pyłki, znajdujące się w powietrzu, rozpraszają światło, które na nie padło i przez to stają się widoczne.

Takie ciało, jak mleko, jest roztworem w wodzie kilku substancji, w skład których między innemi wchodzą kropelki tłuszczu wielkości trzech tysięcznych części milimetra. Dalej ciała białkowe jak sernik, inne ciała białkowe zwane albuminem, globulinem związane z solami mineralnemi i tworzą zawiesinę koloidalną, która jednak nie jest widoczną, gdyż średnica cząstek tych ciał leży w granicach jednej dziesięciotysięcznej do jednej miljonowej części milimetra. Wynika tedy, że ciała niektóre, a zwłaszcza białka, nie są jednorodne, lecz z powodu swego rozdrobnienia, czyli stanu koloidalnego, przedstawiają charakterystyczne własności z tym stanem związane.

Dzięki badaniom koloidów, ich własności, stanów i t. p., udało się wyjaśnić różne zjawiska, które dawniej uważano za specjalnie życiowe, a które sprowadzić się dają do zjawisk fizyko-chemicznych. Na tej zasadzie tłómaczą pęcznienie, ścinanie się białka, pewne zjawiska elektryczne i t. p. Na tych podstawach uczony przyrodnik Lumière głosi tezę, że stan koloidalny warunkuje życie, zaś jego zmiana powoduje chorobę i śmierć.

Takby w ogólnych zarysach przedstawiała się sprawa budowy plazmy, owej podstawowej substancji, w której tkwi i z której rozwija się życie.

E. Ostachowski

Co słychać w Krakowie?

Obchód „Rerum Novarum“ w Krakowie.

W najbliższą niedzielę 20 bm. katolicko-społeczne organizacje m. Krakowa urządzają obchód 37 rocznicy wydania enc. „Rerum Novarum“. Z tej okazji Komitet obchodowy wydał odezwę, w której czytamy:

„Gdy cały świat katolicki bez różnicy klas i narodów święci pamięć tego wydarzenia, nie może Polska katolicka o niem zapomnieć! Winna je uczcić. Nietylko dla zamanifestowania uczuć wdzięczności dla Wielkiego „Papieża Robotników“ i Jego Następcy Piusa XI, który idee Leona XIII przy każdej sposobności przypomina. Ale także dla zaznaczenia, dla publicznego stwierdzenia, że **jedynem lekarstwem na choroby społeczne naszych czasów jest wykonanie programu, który Leon XIII w swej encyklice przed 37 laty wysunął.**

Encyklika „Rerum novarum“ bierze w obronę ludzi pracy fizycznej i umysłowej, a więc zarówno robotników, jak urzędników, sfery mieszczańskie i rolnicze! Przed czem? Przed naciskiem potentatów złota, — i przed rewolucyjnemi machinacjami socjalizmu i komunizmu. Gdzie widzi wybawienie z tych klęsk? Wybawienie widzi w łącznem i zgodnem **współdziałaniu Kościoła**, który ma wychować uczciwych ludzi, — **z państwem**, które ma w drodze ustaw bronić pracę i działać na rzecz ogólnego dobrobytu, — **wreszcie z organizacjami**, któreby dla poszczególnych zawodów wywalczały lepsze warunki życia.

Nikt dotąd mądrzejszego programu społecznego nie postawił!... **Dobrobytu nie sprowadzi zapanowanie wielkiego kapitału.** Zduszi on bowiem robotnika, mieszczaństwo i rolnika... **Lecz nie myślmy, że przewrót socjalistyczny sprowadzi raj na ziemi.** Krwią ludu spłukana Rosja bolszewicka, wyzędniała jej ludność dowodzi, że socjalizm jest wrogiem, a nie przyjacielem ludu“.

Wszyscy katolicy, bez względu na stan i zawód, — katolicy, którzy szczerze pragną zapanowania zasad religji w życiu zbiorowem winni w tym obchodzie wziąć udział.

PORZĄDEK OBCHODU.

Rano o godz. 9: Zbiórka organizacji, związków i stowarzyszeń katolickich w Domu Związkowym przy ul. A. Potockiego 11. **O godz. 9.30:** Uformowanie pochodu, który przejdzie ulicami miasta do kościoła Marjackiego, gdzie odprawi **nabożeństwo pontyfikalne ks. inf. Józef Kulinowski.** Po nabożeństwie pochód wróci do Domu Związkowego, gdzie odbędzie się „**Akademja**“ z **przemówieniem mec. dra Rozmarynowicza** i uchwalone zostaną rezolucje. — Po południu o godz. 2 w Ogrodzie Domu Związkowego urządza Komitet „**Zabawę ludową**“.

Nienaruszalność nabytych praw pracowników państw.

Uchwały Krakowskiego Koła T. N. S. W.

Onegdaj odbyło się posiedzenie krak. Koła T. N. S. W. Referat wygłosił prof. **Trybowski na temat:** „Stanowisko Koła wobec systematycznego odbierania praw nabytych“. Po wyczerpującym referacie i dyskusji uchwalono jednogłośnie następujące rezolucje referenta:

1) Zważywszy, że z chwilą przyjęcia pracownika państwowego do służby państwowej i wręczenia mu dekretu została zawarta obopólna umowa, i że umowa ta obowiązuje obydwie strony, krak. Koło TNSW. wyraża przekonanie, że **prawa pracownika państwowego już raz nabyte są nienaruszalne i nie mogą być odbierane późniejszemi ustawami.** 2) Krak. Koło TNSW. wzywa Zarząd Główny Tow., by przy opracowaniu przyszłej ustawy uposażeniowej i emerytalnej **w pierwszym rzędzie restytuowano prawa już raz nabyte, a późniejszemi ustawami odebrane.** 3) Oprócz praw odebranych ustawą sanacyjną Krak. Koło TNSW. w ostatniej kadencji stwierdza co następuje: a) że postanowienia **art. 58** pragmatyki naucz., **mocą której nauczyciela stałego przenieść można ze względu na dobro szkoły tylko po wysłuchaniu opinji Rady szkolnej okręgowej, —** zostało uchylone nowelą z lipca 1927 przez uzupełnienie art. 156 w ten sposób, że gdzie niema Rad szkolnych Okręgowych można nauczyciela stałego przenieść bez wysłuchania ich opinji b) liczenie lat służby spędzonych w zawodzie nauczycielskim w b. zaborze austr. w stosunku 3 za 4, przyznane art. 42 ust. emeryt. z 30 sierpnia 1921 zostało zniesione art. 81 ust. emeryt. z 11 grudnia 1923 Dz. URP. Nr. 6 ex 1924 poz. 46, z zastrzeżeniem, że **sposób zaliczania czasu służby, odbytej w b. państwie zaborczem nie może być korzystniejszy, aniżeli w służbie państwowej polskiej,** natomiast jeśli przepisy emerytalne b. państwa zaborczego zezwalały na zaliczenie służby w sposób mniej korzystny, niż na to zezwala ustawa z r. 1923, to mają zastosowanie przepisy b. państwa zaborczego; c) liczenie czasu służby spędzonego na urlopie bezpłatnym do emerytury przyznane art. 42 ust. emeryt. z 1921 roku jako liczonych w b. państwie zaboczem austr. zostało zniesione art. 38 lit. b. ust. emeryt. z 1923 r. z wyjątkiem urlopu na czas sprawowania mandatu poselskiego **z wielką krzywdą dla tych nauczycieli, którym za urlopem bezpłatnym powierzono obowiązki w zakładach prywatnych, wspierających rząd w urzeczywistnieniu jego celów.**

W dalszych punktach poruszono sprawę wojskowej służby podczas wojny, zaliczania do emerytury wszystkich lat służby samorządowej lub pracy zawodowej, wynagrodzenia nauczyciela za pomoc kancelaryjną i zniesionego dodatku dyrektorskiego.

—o:o—

Ratujmy zdrowie dzieci szkolnych!

Sekcja Ochrony Dzieci, Katolickiego Związku Polek, która prowadzi opiekę pozaszkolną w dwunastu szkołach powszechnych najuboższych dzielnic Krakowa, pragnie i w tym roku wysłać jak najwięcej dzieci, wycieńczonych, wątłych i gruźlicą zagrożonych, czy to na własne kolonje w górską okolicę, czy do Rabki. Nie posiadając wystarczających funduszów, zwraca się z całą ufnością do znanej ofiarności Krakowian z prośbą o datki chociażby najdrobniejsze w dzisiejszym dniu (17 bm.). Zwłaszcza wy szczęśliwi rodzice, którzy macie możność wysłania waszych dziatek latem na wiejskie wywczasy, pamiętajcie o opuszczonych biedactwach, dla których kilkotygodniowy pobyt w górskiem powietrzu przy dobrem odżywianiu, jest warunkiem zdrowia, a może i życia.

Promy na Wiśle.

Ze względu na zwiększone potrzeby komunikacyjne Wielkiego Krakowa, zaprojektował Magistrat dwa przewozy linowe przez Wisłę a mianowicie jeden między ul. Paulinską a dzielnicą Dębniki, a drugi między ul. Dojazdową a ul. Szwedzką. Na urządzenie tych przewozów i ich eksploatację rozpisano licytację, której termin upływa w dniu 31 bm.

Przejechany na śmierć przez auto.

We wtorek w nocy zawiadomiono Pogotowie ratunkowe, że na drodze w Borku Fałęckim obok fabryki Libana leży chory jakiś mężczyzna. Przybyły na miejsce lekarz Pogotowia stwierdził śmierć. Jak na razie ustalono, denat nazywa się Stanisław Pałka, liczy lat około 30, pochodzi z Borku Fałęckiego, a miało go przejechać auto. Dochodzenia policyjne w toku.

—oo—

Kraków, dnia 17-go maja 1928.

Czwartek 17: Wniebowstąpienie Pańskie.
Piątek 18: św. Feliksa.
Piątek 18: Wschód słońca o godz. 3.57, zachód o 19.16.

W SĄDZIE KONKURSOWYM na pracę z zakresu literatury polskiej, przekładów arcydzieł literatury starożytnej oraz na oryginalne utwory jak poemat, nowela i powieść, ogłoszone konkursem im. Kaz. Morawskiego — przez Sekcję lit. Koła Polonistów Un. J. — zasiadają: prof. Un. Jag. Ignacy Chrzanowski, prof. Józef Kallenbach, prof. Stanisław Windakiewicz, a z ramienia Koła Polonistów J. Kompała, Z. Leśnodorski i W. Żytyński. Termin nadsyłania prac upływa — jak wiadomo — z dniem 25 czerwca b. r.

GIMNAZJUM IM. BARTŁOMIEJA NOWODWORSKIEGO (dawniej św. Anny) W KRAKOWIE przygotowuje wielką uroczystość ku czci swego założyciela na dzień 2 czerwca b. r. Na jej program złożą się: nabożeństwo poranne, po którem odbędzie się uroczysta konferencja grona nauczycielskiego z udziałem b. uczniów szkoły, zajmujących wybitne stanowiska w kraju, wieczorem odbędzie się uroczysta Akademja w gmachu gimnazjalnym z uwieńczeniem tablicy pamiątkowej, poświęconej czci Nowodworskiego. Zaproszenia na wielkie święto najstarszej szkoły polskiej roześle w tych dniach Dyrekcja gimnazjum wraz z Gronem nauczycielskiem.

„GROBLE“ JAKO PARK GIER I ZABAW DLA MŁODZIEŻY. Prace około urządzenia „Grobli“ na park gier i zabaw dla młodzieży szkolnej są w pełnym toku. Magistrat kończy po rządkowanie chodników zewnątrz parku — motorowy pług orze wewnętrzne boisko i równa teren. — Ogrodnictwo miejskie upiększy krzewami mały pas ziemi wewnątrz parku. Młodzież korzysta już w całej pełni z parku podczas lekcyj ćwiczeń cielesnych.

TABLICA PAMIĄTKOWA POLEGŁYCH UCZNIÓW GIMNAZJUM III. Chcąc uczcić pamięć tych uczniów III gimn. im. kr. J. Sobieskiego w Krakowie, którzy przelali swą krew za wolność Ojczyzny w latach 1914 do 1920, przez wmurowanie tablicy pamiątkowej w auli szkolnej, Dyrekcja gimnazjum uprasza rodziców, krewnych i znajomych poległych o podanie najpóźniej do 30 czerwca b. r. imion i nazwisk zmarłych, ich roku urodzenia, daty i miejsca śmierci, oraz wyruszenia na front z nadmienieniem, z której klasy poszedł na wojnę, względnie czy bezpośrednio po maturze. Odpowiedzi i datki na pokrycie kosztów tablicy przyjmuje Dyrekcja III gimn. w Krakowie ul. Sobieskiego. — Pożądanemby było podać także krótki opis czynów bojowych odznaczenia i stopień wojskowy celem wydania albumu pamiątkowego przy dołączeniu fotografji.

ODROCZENIA WOJSKOWE. Min. spraw wewnętrznych udzieliło wyjaśnień w sprawie odmownego rozstrzygnięcia przez powiatową władzę administracyjną podania o odroczenie służby wojskowej lub skrócenia tej służby, oraz rozstrzygnięcia przez komisję poborową podania o udzielenie ulgi. Poborowy ma prawo w ciągu 14 dni, licząc od dnia następnego po dniu doręczenia odmownego orzeczenia, złożyć odwołanie do województwa. Odwołanie to należy wnieść przez starostwo, które orzeczenie wydało lub przez komisję poborowej podało do wiadomości petenta. Niedotrzymanie powyższego terminu powoduje utratę prawa do dalszego starania się o jedną z ulg wyżej wymienionych. Jeżeli ostatni dzień terminu przypada na niedzielę lub święto, termin kończy się w następnym dniu powszednim. Powiatowa władza administracji ogólnej, po uzupełnieniu zażalenia aktami, dotyczącemi tej sprawy lub po przeprowadzeniu dodatkowych dochodzeń, kieruje zażalenia do wojewódzkiej władzy administracji ogólnej, która rozstrzyga ostatecznie. Wniesienie odwołania nie odracza wcielenia poborowego do szeregów.

URLOPY W WOJSKU. W związku ze zbliżającym się sezonem robót polnych, wpływa do M. S. Wojsk. i D. O. K. cały szereg podań rodzin szeregowych niezawod. odbywających obecnie służbę czynną o udzielenie urlopów rolnych.

Ponieważ „Ustawa o obowiązkach i prawach szereg.“ urlopów takich nie przewiduje, przeto prośby o urlopy rolne uwzględnione być nie mogą. Wszelkie podania rodzin, dotyczące szeregowych, służby czynnej, należy kierować wprost do tych dowódców formacji, w których szeregowi pełnią służbę, gdyż dowódcy ci są jedynie kompetentni do ich załatwiania.

SZLAKIEM ZBRODNI. W ciągu kwietnia br. zanotowano na terenie województwa krakowskiego następujące wypadki przestępstw. zbrodni głównej 21, szpiegostwa 1, dezercji 2, przemytnictwa 2, włóczęgostwa i żebraniny 146, fałszerstwa pieniędzy i papierów wartościowych 1, rabunku 5, morderstwa i zabójstwa 22, w tem dzieciobójstwa 13, podpalenia 5, pobicia 476, porzucenia dzieci 7, świętokradztwa 1, kradzieży kasowych 1, kradzieży kolejowych, mieszkaniowych, strychowych, sklepowych, kieszonkowych i polnych 2046, oszustwa 335, wymuszenia 3, sprzeniewierzenia 38, lichwy 137, hazardu karcianego 3, przekroczenia przepisów sanitarno-administracyjnych 2.039, przekroczenia przepisów handlowo-administracyjnych 1.259, opilstwa 849, krzywoprzysięstwa 1 i t. d. Ogółem zanotowano 16.886 wypadków przestępstw.

POŻARY, SAMOBÓJSTWA, NIESZCZĘŚLIWE WYPADKI. Statystyka kwietniowa notuje na terenie województwa krakowskiego: pożarów przypadkowych 57, samobójstw 16, nieszczęśliwych wypadków 35, w tem 21 śmierci.

OSZUSTWA PRZY ULICZNEJ SPRZEDAŻY MATERJI. Przed trybunałem sądu okr. karnego w Krakowie stanęli wczoraj Józef Bednarczyk (l. 23), Stanisław Bednarczyk (l. 30) i Stanisław Tyrała (l. 31), którzy dopuścili się oszustw przy ulicznej sprzedaży materji. Na podstawie wyników rozprawy trybunał skazał Tyrałę na 7 miesięcy więzienia, a Bednarczyków uwolnił z braku dowodów winy uwolnił.

W ZAMIARZE SAMOBÓJCZYM wskoczyła do Wisły obok mostu Dębnickiego Małgorzata Tabacka (l. 28) z Królewskiej Huty. Desperatkę wydobył z wody posterunkowy, a zawezwane Pogotowie rat. przewiozło ją do szpitala.

KRADZIEŻ 8000 Zł. Marcin Kłosowski, woźny firmy „Stok“ zgłosił w policji, że skradziono mu z kieszeni kurtki gotówkę w wysokości 8.580 zł. Dotychczasowe dochodzenia policyjne wykazały, że kradzieży dokonali dwaj osobnicy, którzy w chwili, gdy Kłosowski wchodził do budynku Banku Polskiego przystąpili do niego i jeden z nich zapytał go czy to jest Bank Przemysłowy. W chwili, gdy Kłosowski zatrzymał się, drugi wyciągnął mu z kieszeni pieniądze.

—§—

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

AUTOBUS KRAKÓW—OJCÓW. Polski Związek Turystyczny uruchamia z dniem 17 bm. prowizorycznie do ukończenia szosy t. j. do dnia 1 lipca br. codzienną komunikację samochodową z Ojcowem. Wyjazd z placu św. Ducha o godz. 8.30, z Ojcowa o 17-tej, cena biletu powrotnego 10.50; w jedną stronę 6.00 zł. Również przedłuża Związek linję autobusową z Krakowa przez Alwernię do Babic 21 bm. a na linji Kraków—Czernichów wprowadza drugi kurs dziennie.

„ZAGADKA EMIGRACYJNA (1845 r.)“. Odczyt pod tym tytułem wygłosi prof. Józef Kallenbach na Zebraniu członków Towarzystwa Literackiego im. Mickiewicza, w niedzielę, dnia 20 bm. o godz. 11 w sali Seminarjum Słowiańskiego, ul. Gołębia 20. Wstęp wolny. Goście mile widziani.

MAŁŻEŃSTWO BALZACA. W sobotę 19-go bm., w sali Bolońskiego w Pałacu Spiskim znakomity literat francuski Marceli Bouteron, oraz Boy-Żeleński wygłoszą wspólny odczyt w języku polskim i francuskim, na temat małżeństwa Balzaca.

ZABAWA DZIECINNA. „Rodzina Sieroca“ komunikuje: przypominamy wszystkim grzecznym dzieciom, że dzisiaj we czwartek o g. 16 (4 pop.) nieodwołalnie w Pał. Spiskim, Rynek 43, I. p. zabawa dziecinna zaszczycona obecnością Królewicza Maja. Dochód na Rodzinę Sierocą.

—oo—

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO.

Czwartek po południu: „Mamusia“ (po raz ostatni — ceny popołudniowe).
Czwartek wieczór: „Zazdrość“.
Piątek: „Simona“.
Sobota: „Ksiądz Marek“ (premjera).

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

WANDA: „Bigamja“.
SZTUKA: „Ofiara kabaretu“.
UCIECHA: Bohaterka sensacyjnego procesu.
NOWOŚCI: „Wachlarz Lady Windermere“.
CORSO: Bestja morska.
WARSZAWA: „Pod narkozą“.

—oo—

Z TEATRU M. IM. SŁOWACKIEGO. Dziś we czwartek wieczór po raz 5-ty „Zazdrość“ z dyr. Nowakowskim w roli głównej. Popołudniu po raz ostatni świetna komedja Hierszfelda „Mamusia“, która po „Turandot“ osiągnęła w tym sezonie najwyższą cyfrę powtórzeń. Jutro „Simona“. Premjera „Księdza Marka“ w sobotę.

—oo—

MUZYKA KOŚCIELNA.

W KOŚCIELE NAJSW. MARJI PANNY we czwartek dnia 17 maja, w uroczystość Wniebowstąpienia Pańskiego, w czasie Mszy św. o godz. 12 odegra mistrzowska orkiestra 20 p. p. pod kierunkiem kapelmistrza majora Schreyera, kompozycję mszalną Krupińskiego.

Życie gospodarczo-społeczne.

Niedostateczna produkcja zboża

ISTOTNYM POWODEM KRYZYSÓW PRZEDNÓWKOWYCH.

Niemal stałym, corocznym objawem są u nas przesilenia zbożowe, powodujące wzmożony import mąki i ziarna w okresie przednówka. Zjawisko to wydaje się wprost paradoksalnem wobec wybitnie rolniczego charakteru naszego kraju, a przyczyn jego szuka się zwykle pobieżnie i wyłącznie w polityce konsumcyjnej lub eksportowej. Cena zboża jest głównym przedmiotem polemiki i motywem, dla którego np. Związek Spółdzielni Spożywców zalecał niedawno doraźne środki walki z producentami w formie większego importu zboża z zagranicy, naciśnięcia śruby podatkowej i t. p.

Nie ulega wątpliwości, że środki byłyby tylko paljatywami wzmożony import bowiem obciążyłby tylko jeszcze dotkliwiej nasz bilans handlowy a regulowanie cen rynkowych za pomocą polityki fiskalnej nie może żadną miarą stać się systemem w zdrowej polityce gospodarczej. Równie powierzchowne wydać się muszą opinje tłumaczące ten kryzys wyłącznie współzależnością cen zboża na rynku krajowym z cenami rynku światowego, zmniejszoną podażą zboża wskutek niewyraźnych perspektyw co do przyszłego urodzaju, lub błędną oceną zbiorów zeszłorocznych. Wszystko to jest niewątpliwie mniej lub więcej słuszne i częściowy wpływ na przesilenie zbożowe wywołuje, ale nie jest przyczyną najważniejszą wobec faktu, że kryzysy zbożowe powtarzają się u nas co roku i że co roku sprowadzamy pewne ilości niektórych gatunków zboża, mianowicie pszenicy i mąki pszennej oraz owsa.

Na te przyczyny, istotne, dla których nasza produkcja zbożowa nie wystarcza dla pokrycia konsumcji wewnętrznej — zwraca uwagę „Epoka“:

„Przedewszystkiem, obszar uprawy gruntów nie osiągnął jeszcze rozmiarów przedwojennych. Różnice dla wymienianych tutaj rodzajów zbóż są następujące (dane w 1000 hekt.):

Rok 1909—13 (przec.) pszenica 1.353, żyto 5.087, jęczmień 1.265, owies 2.749.

Rok 1927: pszenica 1.139 (84.1%), żyto 4.889 (96.3%), jęczmień 1.239 (97.8%), owies 2.620 (95.3%).

Obliczenia zbiorów, podane przez urzędową statystykę rolną, wypadają w stosunku do zbiorów ostatniego 5-ciolecia przedwojennego dla pszenicy **87.9 proc.**, żyta **99.6 proc.**, jęczmienia **109,8 proc.** i owsa **120.8 proc.**

Rolnictwo zwłaszcza w zaborze austrjackim posiada nadto tem mniejszą wydajność z hektara że w okresie niewoli było przez władze zaborcze szczególnie zaniedbane. W szeregu artykułów zamieszczonych na podstawie bezpośrednich informacji jak i z okazji ankiety spółdzielczych Związków rolniczych — mieliśmy możność zobrazować fatalny stan ekonomiczny wsi małopolskiej, jej zadłużenie u lichwiarzy i nędzę jaka w podgórskich zwłaszcza okolicach rolniczych szerzy się wśród włościan. A drobna i najdrobniejsza własność rolna jest dominującym typem rolnym w Małopolsce.

Obecny niedobór pszenicy ma swe źródło w mało rozwiniętej produkcji województw zachódnich i wschodnich, wskutek czego nadwyżki produkcji b. Kongresówki nie wystarczają dla pokrycia ogólnego niedoboru.

Nie bez znaczenia jest tu także wzrastający przemysł zwierzęcy, hodowla bydła i trzody chlewnej, wreszcie spekulacja handlowa wyzyskująca brak kredytów jaki rolnicy dotkliwie odczuwają zwykle w okresie jesiennym.

Jak spłacamy pożyczkę?

Drugie sprawozdanie p. Devey'a.

P. Charles Dewey opublikował obecnie drugie z rzędu sprawozdanie za pierwszy kwartał b. r.

W uwagach swoich porusza on głównie wykonanie planu stabilizacyjnego i problem kredytu długoterminowego dla rolnictwa. Omawiając plan stabilizacyjny stwierdza m. in. amerykański doradca, pomyślny stan gospodarki skarbowej. Tytułem bowiem dochodów uzyskał skarb w ub. roku budżetowym **2.769,000.000 zł. wobec 2.504.000.000 zł.** wydatków. Pozostała więc nadwyżka wyniosła 265 milj. zł. Rezerwy zaś skarbowe dochodziły do 322.217.000 zł.

Omawiając obsługę pożyczki stabilizacyjnej p. Ch. Dewey stwierdza, iż rozporządzenie rewizji taryfy celnej, które weszło w życie w dn. 15 marca 1928 r. było skutkiem obniżenia się wartości złotego, począwszy od r. 1925, a stawki taryfy celnej zostały w istocie zmniejszone, gdyż były one wyrażone nie w procentach wartości importowanych artykułów, lecz w pewnej liczbie złotych za jednostkę ilości. Po scharakteryzowaniu dekretu, dotyczącego zmiany stawek taryfy celnej, doradca przychodzi do analizy systemu księgowania wpływów brutto z ceł. przeznaczonych na obsługę pożyczki stabilizacyjnej i stwierdza, iż system ten działał sprawnie. W r. 1927/8 ogólna suma dochodów z ceł wynosiła **372 miljony zł.**, dając nadwyżkę ponad 71 milj. dolarów, **przekraczającą 5-krotnie roczną obsługę pożyczki stabilizacyjnej.**

Wpływy za pierwszy kwartał 1928 r. wynosiły **ogółem 120 miljonów zł.** (13.400.000 dol.) czyli prawie podwójną sumę wpływów w odnośnym kwartale 1927 r. Suma. potrzebna na obsługę pożyczki w ciągu 3-ch miesięcy wynosi w przybliżeniu **18 miljonów zł.**, czyli, że wpływy przewyższały przeszło 6-krotnie sumy potrzebne na obsługę pożyczki. Wreszcie p. Ch. Dewey opisuje szczegółowo zużytkowanie wpływów z pożyczki stabilizacyjnej.

Do sprawozdania p. Dewey'a będziemy mieli jeszcze sposobność powrócić.

Wzrost portfelu wekslowego w Banku Polskim.

Bilans Banku Polskiego na 10 maja b. r. wykazuje następujące zmiany w miljonach złotych: Kruszec 568.3. waluty dewizy i należności zagraniczne 558.2, razem pokrycie wynosi 1126.6 t. j. zmniejszyło się o 7.1. Waluty, dewizy i należności zagraniczne. nie zaliczone do pokrycia, 218.1 t. j. przybyło 5.9. **Portfel wekslowy wzrósł o 20.2 do 519.2.** Natychmiast płatne zobowiązania 600.9 t. j. więcej o 22 milj Przyjęty do zapasu stan polskich monet srebrnych i bilonu zmniejszył się o 2.3 do sumy 6.2. Inne pozycje bez większych zmian.

Akcje znów w zaniedbaniu.

Na giełdzie akcyjnej dla odmiany osłabienie się obrotów, **przy tendencji naogół utrzymanej.** Zwyżkował jedynie Chodorów, a na pogiełdziu dolarówka.

Notowano: Tohan 13.50 zł, Parowozy 45 zł, Azot 5.25 zł, Elektrownia 58 zł, Chodorów 152.50—153 zł, Huta szkła w Krośnie 2.45 zł, Len 20 gr, Cegielski 44.50 zł, Dolarówka 83—84 zł.

Dolar gotówkowy w Krakowie 8.90—8.90 i pół zł., czeki 8.90—8.90 i pół zł.

Oficjalna giełda walutowa: Holandja 359.92, 360.82, 359.02, Londyn 43.52 i trzy czwarte, 43.63 i pół, 43.42, Nowy Jork 8.90. 8.92, 8.88, Paryż 35.10, 35.19, 35.01, Praga 26.41 i pół, 26.48, 26.35, Szwajcarja 171.85, 172.28, 171.42, Włochy 46.99, 47.11, 46.87, Sztokholm 239.20, 239.80, 238.60.

Wydawnictwa ekonomiczne.

„Gazeta Malarska“.

Pismo poświęcone malarstwu dekoracyjnemu zaczęło wychodzić w Poznaniu. Jest to wydawana nakładem biura ogłoszeń „Par“ „Gazeta Malarska“ miesięcznik. Redaguje ją Komitet redakcyjny, w którego skład wchodzą z poznańskich sfer zdobniczych m. i. K. Maszkowski, dyrektor naszej Szkoły Zdobniczej, Wiktor Gosieniecki i Jan Wroniecki. profesorowie tejże szkoły, art. mal. Nostitz-Jackowski, art. mal. Stanisław Jarocki, zaś z poza Poznania m. in. prof. Jan Bukowski z Krakowa. Przewodniczący komitetowi prof. Gosieniecki. w skład jego wchodzą dalej liczni mistrze malarscy z Wielkopolski, Łodzi, Warszawy itd. Fachowe to pismo, doskonale redagowane i obfitujące w ciekawą treść przyczyni się niewątpliwie do podniesienia malarstwa dekoratorskiego u nas na wyższy poziom kultury i smaku. Do zrobienia jest pod tym względem niemało, chociaż nasze Szkoły Zdobnicze niejednego już dokazały.

Ważnym będzie zwłaszcza wytworzony niechybnie przez „Gazetę“ stały kontakt między rzemiosłem a sztuką, którego koniecznie potrzeba, jeżeli rzemiosło ma stać się zdobnictwem.

Inż. Ludwik Spiss: „Wina domowego wyrobu“ (z owoców, miodu i zboża). Wydanie drugie, przerobione i powiększone ukazało się już w handlu księgarskim. Na treść składają się: Zasady wyrobu wina, przygotowanie moszczu. prasowanie owoców, fermentacja, pasteryzowanie, siarkowanie i farbowanie wina, wino z żyta, z ostrężyn, brusznic, żórawin, morwy, jarzębiny, rzewienia, z pomidorów, dyni, bzu z owoców południowych, suszu, wina wermutowe. miody owocowe, wady i choroby wina i miodów, wyrób koniaku, zużytkowanie odpadków, kilka słów o witaminach, statystyka produkcji i konsumcji win i t. d.

Szkolnictwo.

OPŁATY EGZAMINACYJNE W WYŻSZYCH ZAKŁADACH NAUKOWYCH.

Na podstawie art. 114 ustawy z dnia 13 lipca 1920 o szkołach akademickich minister wyznań religijnych i oświecenia publicznego dokonał zmiany ustępu 5-tego par. 1 rozporządzenia z dnia 17 września 1925, który otrzymuje w myśl tego zarządzenia brzmienie następujące:

Za ocenę pracy przy egzaminach ostatecznych dla uzyskania pierwszego stopnia naukowego pobiera się opłatę w wysokości 30 złotych, za ocenę zaś pracy przy uzyskaniu drugiego stopnia naukowego pobiera się opłatę w wysokości 50 złotych.

Przypadają one egzaminatorowi oceniającemu w całości, lub jeżeli oceniających jest więcej, wszystkim w częściach równych.

Zarządzenie powyższe weszło w życie z dn. 1 maja b. r.

PROJEKT PODATKU SZKOLNEGO.

W celu pozyskania funduszów na rozwój szkół, omawiany jest projekt pociągnięcia całej ludności do świadczeń na rzecz tak doniosłej wagi. Mówi się o wprowadzeniu 5 proc. dodatku do niektórych podatków, który to dodatek utworzyłby fundusz budowy szkół. Chodzi przedewszystkiem o dodatek do tych podatków, które obejmują **jak najszerszą liczbę płatników. A więc podatek dochodowy, gruntowy, przemysłowy i lokalowy.** Z drugiej strony uważają jednak niektóre czynniki zainteresowane, że wprowadzenie takiego podatku obciążyłoby płatników i tak uginających się pod ciężarem podatkowym. Wprowadzenie tedy podatków na szkolnictwo uważaneby było za możliwe i dopuszczalne tylko po skasowaniu dodatku nadzwyczajnego 10 proc. do wszystkich podatków i opłat stemplowych. Decyzja w tej sprawie zapadnie po dokładnem zbadaniu sprawy i omówieniu jej na konferencjach międzyministerjalnych.

Sport.

W OBLICZU MISTRZOSTW LIGOWYCH.

Zawody Wisła—Polonia—I. F. C.

Największą atrakcją mistrzostw ligowych będą niezawodnie spotkania drużyn: Wisły z Polonią i I. F. C. Dotychczasowa bowiem tabela mistrzostw wskazuje właśnie na te trzy drużyny jako największych faworytów do tytułu mistrza Polski. I akurat w tym tygodniu na boisku Wisły wszyscy trzej rywale stoczą bój ze sobą. Najbliższy przeciwnik to znana już dobrze w Krakowie i ciesząca się doskonałą opinją drużyna stołeczna Polonii, pod kierunkiem byłego trenera Cracovii, Koželucha, która teraz poczyniła może największe postępy z drużyn warszawskich. Zapewne Wisła będzie usiłowała za wszelką cenę zrehabilitować obie ostatnie porażki w Warszawie, ku czemu nadarza się jej doskonała sposobność.

Członkowie i sympatycy Ch. D. pamiętajcie o FUNDUSZU PRASOWYM stronnictwa.

Z ruchu Ch. D.

Zjazd we Lwowie.

W niedzielę dnia 13 maja odbył się we Lwowie zjazd **Rady Okręgowej Ch. D. okręgu lwowskiego (N. 50).** Przewodniczyli pp. A. Mejerski i dr. Sarnecki, sekretarzował p. Łukasiewicz. Referat organizacyjny wygłosił **p. Mieczysław Lesz,** poczem dłuższe przemówienie wygłosił **pos. Bryła,** omawiając sytuację polityczną jakoteż sprawy organizacyjne. W długiej dyskusji przemawiali pp. senator Thullie, ks. prof. Szydelski, p. Podzeski, p. Nowicka, p. Pocpe, p. Mielnicki i wielu innych. Uchwalono podziękowanie i votum zaufania pos. Bryle i sekretarzowi Makarewiczowi i Thulliemu oraz prezesowi ks. prof. Szydelskiemu, a nadto szereg rezolucyj organizacyjnych w sprawach tak lokalnych, jakoteż ogólnych, dotyczących Ch. D. Niezależnie od tego polecono prezydjum zająć się sprawą szkolną i kolejową.

Radio.

Program stacyj radjowych.

Piątek 18 maja 1928.

Kraków (566): godz. 12 Transmisja sygnału czasu, hejnału z Wieży Marjackiej, komunikatu lotniczo-meteorologicznego oraz koncert płyt gramofonowych; 15 Transmisja komunikatów meteorologiczny, gospodarczy, samorządowy oraz nadprogram; 16 Transmisja pieśni majowych z Wieży Marjackiej. 16.40 Odczyt p. t. „Puławy — ognisko życia umysłowego w 18 wieku“, wygłosi prof. T. Biliński; 17.20 Transmisja odczytu z Wilna; 17.45 Transmisja z Warszawy; 19.05 Transmisja komunikatu rolniczego; 19.15 Rozmaitości; 19.35 Odczyt p. t. „Przegląd geograficzno-gospodarczy“, wygłosi dr. W. Ormicki, asyst. Uniw. J.; 20 Transmisja sygnału z Wieży Marjackiej, komunikat sportowy; 20.15 Transmisja z Filharmonji Warszawskiej.

Warszawa (1.111): godz. 12 Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marjackiej z Krakowa, komunikat lotniczo-meteorologiczny, nadprogram; 15 Komunikat meteorologiczny i gospodarczy; 16 Przegląd polityki międzynarodowej, wygłosi Jan Grzymała-Grabowiecki; 16.20 Przegląd wydawnictw perjodycznych. 16.40 Lekcja języka angielskiego; 17.20 Dzień dobrej woli dla młodzieży; 17.45 Koncert popołudniowy; 19.05 Komunikat rolniczy; 19.30 Odczyt; 19.55 Pogadanka muzyczna; 20.15 Transmisja koncertu symfonicznego z Filharmonji Warszawskiej; 22 Sygnał czasu i komunikaty.

Poznań (344.8): godz. 13 Sygnał czasu, koncert orkiestry wojskowej; 17.45 Koncert ...ny; 18.45 Nadprogram. 19.30 Odczyt; 19.5? Komunikaty; 20.15 Transmisja koncertu symfonicznego z Filharmonji Warszawskiej; 22 Sygnał czasu; 22.50 Muzyka taneczna z „Espinade“.

Katowice (422): godz. 16 Transmisja pieśni majowych z Wieży Marjackiej w Krakowie; 16.40 Odczyt; 17.20 Wykład historji Polski; 17.45 Koncert popołudniowy; 19.15 Rozmaitości; 19.30 Odczyt; 19.55 Pogadanka muzyczna z Warszawy; 20.15 Transmisja koncertu symfonicznego z Filharmonji Warszawskiej; 22 Sygnał czasu.

Przy zamawianiu pojedynczych egzemplarzy „Głosu Narodu“ należy równocześnie nadesłać 20 gr. za każdy numer dziennika i opłatę pocztową 10 gr. od egzemplarza.

Wiadomości i telegramy z ostatniej chwili.

72 pielgrzymów utonęło w nurtach zatoki perskiej.

Londyn. (PAT.). „Chicago Tribune" donosi z Teheranu, że w poniedziałek wieczór żaglowiec, na pokładzie którego znajdowało się 72 pielgrzymów, zderzył się w zatoce perskiej z parowcem, który jechał bez światła. Żaglowiec zatonął w przeciągu kilku minut, przyczem zdołały się uratować 4 osoby z załogi, oraz dwóch pasażerów.

———oo———

ROZWIĄZANIE NIEMIECKICH STOWARZYSZEŃ MŁODZIEŻY W TYROLU.

Berlin. (PAT.). Cała prasa berlińska podaje obszerne depesze z Tyrolu południowego, donoszące o rozwiązywaniu tam wszystkich niemieckich stowarzyszeń, zajmujących się wychowaniem młodzieży. (Powyższy fakt stoi w związku z zarządzeniem Mussoliniego o rozwiązaniu wszystkich stowarzyszeń młodzieży, nie należących do faszystowskiej „balilli").

———oo———

KS. KAROL ŻEGNA SIĘ Z ANGLJĄ.

Londyn. (PAT.). Wszystkie przygotowania do odjazdu ks. Karola rumuńskiego są już zakończone. Dzisiejsza noc była prawdopodobnie ostatnią, jaką ks. Karol spędził na ziemi angielskiej. Przyjaciel księcia, Jonescu, czyni przygotowania dla przyjęcia ks. Karola w Szwecji.

———oo———

NOWY LOT FRANCUSKI PARYŻ—N. JORK.

Paryż. (PAT.). „L'Oeuvre" donosi że znany lotnik Coste otrzymał samolot do podróży z Paryża do Nowego Jorku drogą na Wyspy Azorskie. W dniu 18 b. m. odleci on prawdopodobnie w towarzystwie Le Brix'a do Białogrodu.

———

„ITALJA" WŚRÓD MGŁY I LODOWCÓW.

Rzym. (PAT.). Wedle doniesień Agencji Stefani, „Italja" podała, że znajduje się między Spitzbergem a Ziemią Franciszka Józefa na wysokości 200 m., przyczem napotyka na silne wiatry. Wokoło panuje gęsta mgła. Widać tylko lody. Żadnego lądu dotąd nie spostrzeżono.

———

ODZNACZENIE BURMISTRZA ST. SĄCZA.

Dnia 13 bm. dokonał p. wicewojewoda dr. Kazimierz Duch dekoracji złotym krzyżem zasługi p. dra Edwarda Szaycra, burmistrza miasta Starego Sącza.

Nowe projekty o podatku majątk. budynkowym i rolnym przedłożone Sejmowi.

Warszawa. (Tel. wł.) We środę minister skarbu Czechowicz przedłożył Sejmowi 3 projekty ustaw podatkowych, mianowicie ustawy o podatku majątkowym, o podatku budynkowym oraz o podatku rolnym. Stały podatek majątkowy opłacają osoby fizyczne, mające na obszarze Rzplitej miejsce zamieszkania lub przebywające na tym obszarze dłużej niż rok oraz osoby prawne. Od podatku majątkowego zwolnione są: 1) państwo i przedsiębiorstwa państwowe; 2) Bank Polski; 3) Związki komunalne, przedsiębiorstwa komunalne, związki samorządu gospodarczego, tudzież związki i instytucje prawa publicznego; 4) związki zawodowe, o ile nie trudnią się transakcjami zarobkowemi; 5) Spółdzielnie mieszkaniowe; 6) Kasy chorych, zakłady przymusowego ubezpieczenia robotników i pracowników umysłowych; 7) Kasy sieroce, emerytalne, wdowie, pogrzebowe i t. p. oraz kasy pomocy w nagłych wypadkach, osoby i spadki wakujące, nieobjęte, których majątek nie przekracza 6000 zł.

Według art. 9 nie wlicza się do majątku podlegającego opodatkowaniu wartości: 1) Polskich pożyczek państwowych; 2) Budynków i innych przedmiotów poświęconych służbie Bożej, cmentarzy, seminarjów duchownych itp.; 3) Urządzenia domowego i przedmiotów osobistego użytku płatników, oraz ich rodzin, do wartości łącznej nieprzekraczającej 10.000 zł. Za urządzenie domowe nie uważa się przedmiotów służących do wykonywania zawodu i t. p.

Do majątków, których wartość nie przekracza 15.000 zł., stosuje się stawkę obniżoną w wysokości 4 pro mille.

Ustawa o podwyżce i wyrównaniu stawek podatku gruntowego aż do czasu wprowadzenia zasadniczej reformy podatku gruntowego, wprowadza zasadniczo podwyżkę obecnych stawek o 100 proc. Ze względu jednak na różnice systemów opodatkowania gruntów na poszczególnych obszarach Rzplitej projektuje się przeprowadzenie podwyżki w sposób następujący: W Kongresówce podwyższa się stawki o 100 proc., na obszarze b. zaboru austrjackiego podnosi się stopę procentową dwukrotnie to jest do wysokości 83 proc. czystego podatku katastralnego, przyczem 1 korona liczy się za 1.05 zł. Na obszarze byłego zaboru pruskiego osiąga się podwyżkę dwukrotną przez przeliczenie 1 marki na 7 zł. Na obszarze byłego Imperjum rosyjskiego przez analogiczne postępowanie, jak w sąsiednich powiatach Kongresówki.

Wpływy z powyższego podatku gruntowego powinny się wyrazić przypuszczalnie w następujących liczbach: Kongresówka 50 miljonów, Małopolska 36 miljonów, zabór pruski bez Śląska 14 miljonów, województwa wschodnie 18 miljonów, woj. śląskie 1.100.000, razem 119.100.000 zł.

W uzasadnieniu podatku budynkowego w gminach wiejskich minister skarbu przypomina, że podatek budynkowy został uchylony od 1 stycznia 1924 r. i stwierdza, że nastąpiło to z motywów politycznych. Według projektu z jednego domu mieszkalnego w gospodarstwie rolnem ma być ściągane 20 złotych w dwu ratach półrocznych. W poszczególnych wypadkach może ten podatek wynosić od 7 zł. do 300 zł. w zależności od obszaru gruntowego należącego do danego gospodarstwa i od sumy, szacunkowej ubezpieczenia.

Podatek budynkowy według projektu obejmuje w gminach wiejskich **wszystkie budynki mieszkalne oraz handlowe i przemysłowe.** W związku z tem **uchyla** się postanowienia dekretu Prez. Rzplitej z 17 czerwca 1924 r., dotyczące **opodatkowania w gminach wiejskich budynków**, posiadających charakter dochodowy lub zarobkowy a nie związanych z produkcją rolną.

Ch. D. za rewizją systemu podatkowego.

Mowa posła Kuśnierza w dyskusji nad budżetem min. skarbu.

Warszawa. (Telef. wł.) Przy obradach nad budżetem **ministerstwa skarbu** zabrał głos poseł **Kuśnierz** (Ch. D.) i stwierdził, że ministerstwo skarbu może się poszczycić **dodatniemi wynikami polityki skarbowej, o ile chodzi o efekt finansowy.** Dzisiejsza sytuacja gospodarcza nie upoważnia nas jednak do optymizmu. Panujący system skarbowy kłóci się z najistotniejszymi wymaganiami życia gospodarczego. Ostatnie **wymiary podatku przemysłowego** wywołały wśród drobnego przemysłu, handlu i rękodzieła **niesłychane wzburzenie.** Ten podatek uważany powszechnie za absurd gospodarczy, **nie może być nadal utrzymany.** Wielu przedsiębiorców średniego typu **pracuje ze stratą. Handel zbożowy w Poznaniu opodatkowany nadmiernie ucieka na teren Gdańska i przechodzi do rąk niemieckich. Maksymalna granica obciążenia o ile chodzi o warstwy średnie, nie może przekraczać jeden procent,** zaś w szczególności odnosi się **to do rękodzieła i drobnego przemysłu. Dlatego Ch. D. będzie się domagać rewizji tego podatku oraz całokształtu obowiązującego systemu skarbowego.**

Należało pomyśleć **o zniesieniu ustawy sanacyjnej w odniesieniu do nauczycieli szkół średnich.** Mówiąc o obciążeniu trzeba sięgać znacznie głębiej i rozważyć, jak **daleko sięga wytrzymałość systemu gospodarczego, o ile chodzi o obciążenie na rzecz skarbu instytucyj socjalnych, gmin, powiatów oraz samorządów.** Granice **przekroczono** i mówca zwraca się do ministra, aby zarządził przeprowadzenie dalszych studjów.

Reforma administracji instytucyj socjalnych oraz potanienie administracji w związku z ogólną reformą ustroju skarbowego, **staje się zagadnieniem aktualnem.** O ile chodzi o stosunek poszczególnych resortów do ministerstwa skarbu, mówca stwierdza silną **tendencję do ingerencji państwa nie tylko w dziedzinie gospodarczej, ale i innych. Wywołuje to nadmierną etatyzację, która z fiskalnego punktu widzenia jest zgubna.** Należałoby się domagać, aby nastąpiło skoordynowanie programów poszczególnych resortów z ministerstwem skarbu, aby tem skuteczniej być mogły pokonane pewne drastyczne objawy naszego fiskalizmu.

Stresemann w agonji?

Warszawa. (Tel. wł.) **W Berlinie obiega pogłoska, że Stresemann jest w agonji. Stan jego jest w każdym razie tak poważny, że przez całe lato nie będzie mógł brać udziału w żadnych pracach państwowych.**

———o———

Okrucieństwa chińskie przed forum Ligi Narodów.

Genewa. (PAT) Sekretarz generalny Ligi Narodów otrzymał od nacjonalistycznego rządu chińskiego następujący telegram, który podał do wiadomości rządom wszystkich państw, będących członkami Ligi Narodów. „Nan-King, 10 maja. W imieniu rządu nacjonalistycznego republiki chińskiej mam zaszczyt zwrócić państwa uwagę na poważną sytuację, wytworzoną przez szereg wrogich kroków na terenie prowincji chińskiej Szantungu, co stanowi działania wojenne. W dniu 3 maja wojska japońskie ostrzelały w stolicy Szantungu Tsynanie dowództwo chińskich i bombardowały miasto, przyczem tysiące osób odniosło rany. Potworniejszym jest fakt, iż jeden z oddziałów wojsk japońskich wtargnął do biura naszego lokalnego komisarza min. spraw zagr. w Tsinanie i zamordował go, potem obciąwszy mu uszy i nos, **rozstrzelał go na miejscu wraz z członkami personalu.**

Ośmielam się niniejszem zwrócić państwom uwagę na taki, iż integralność Chin została w sposób brutalny pogwałcona, tak, że pokój wśród narodów jest zagrożony z powodu agresji, dokonanego przez Japonję. Domagam się usilnie, aby Liga Narodów wezwała do zaprzestania wrogich działań oraz do natychmiastowego wycofania wojska japońskiego z Szantungu. Co do ostatecznego uregulowania całokształtu sprawy, rząd nacjonalistyczny przekonany o całkowitej słuszności swej sprawy, gotów jest zgodzić się na każde jej załatwienie, idące w kierunku międzynarodowej ankiety, czy też arbitrażu. Tan-Yen-kay".

Japonja żąda usprawiedliwienia

Z POWODU STARCIA W TSI-NAN-FU.

Tokio. (PAT.). Japońskie ministerstwo wojny przesłało komendantowi japońskich sił wojennych w Tsi-Nan-Fu, generałowi Fukada, następujące postulaty: 1) formalne usprawiedliwienie się gen. Czang-Kai-Szeka z powodu starcia w Tsi-Nan-Fu, 2) ukaranie generała Ha-Yao-Tsu i innych odpowiedzialnych za to starcie oficerów, 3) zastanowienie kroków nieprzyjacielskich i propagandy wojennej w średnicy 20 mil chińskich naokoło Tsi-Nan-Fu, Tjen-Tsinu i kolei Szantungu. Dyplomacja chińska, która ma rokować z generałem Fukada, musi się wykazać, iż jest do tego upełnomocniona przez generała Czang-Kai-Czeka. Generał Fukada otrzymał również polecenie uwolnienia jeńców chińskich.

Skreślenia w budżecie wojskowym.

Warszawa. (Tel. wł.) W głosowaniu nad budżetem Min. Spraw Wojsk. **komisja przyjęła poprawki o przeniesienie sumy 3,595.155 zł.** z uposażenia władz centralnych **na uposażenia wojskowe.** Dalej **przyjęto wniosek posłów Czetwertyńskiego i Liebermanna o skreślenie różnych wydatków osobowych 75.916 zł.** Następnie **przyjęto wniosek posła Czetwertyńskiego o skreślenie w „innych wydatkach" 66.500 zł.** oraz **wniosek posła Woźnickiego o skreślenie na podróże i przesiedlenia kwoty 3,496.573 zł.** Odrzucono **natomiast 15 głosami przeciw 10 wniosek referenta o wstawienie 94.000 zł. na koszta upominków dla króla Afganistanu. Przyjęto dalej pozycję 45.000 zł. na wystawę krajową w Poznaniu. Skreślono** na wniosek posła Czetwertyńskiego **400.000 zł. z „innych wydatków",** którą przeznaczono na sanitarjat. Wreszcie **przyjęto wniosek posła Woźnickiego** aby z kosztów podróży służbowych i przesiedleń w dziale marynarki **skreślić 60.519 zł.**

Obrady komisji komunikacyjnej.

Warszawa. (Telef. wł.). Na posiedzeniu komisji komunikacyjnej poseł Kosydarski (Bo Be) kwestjonował celowość rozdawnictwa dekretów Prezydenta Rzplitej do referatu. Opinja jego nie utrzymała się i komisja dokonała rozdziału referatów o poszczególnych dekretach. Wiceprzewodniczącym komisji wybrano posła Jasiukowicza (Zw. Lud. Nar.) przeciwko posłowi Kuryłowiczowi (P. P. S.).

———oOo———

DAWNA PRAKTYKA.

Warszawa. (Telef. wł.). Na posiedzeniu **komisji administracyjnej zaszedł charakterystyczny incydent.** Według dotychczasowego zwyczaju, referaty o zgłoszonych wnioskach obejmowali przedstawiciele tych klubów, które zgłosiły odpowiednie wnioski. Przeciw tej praktyce wystąpił klub Be Be z okazji wniosku N. D. o przesiedlaniu urzędników. Większością **14 głosów przeciwko 8 postanowiono trzymać się dotychczasowej praktyki i oddano referat wspomnianego wniosku pos. Korneckiemu ze Zw. Lud. Nar.**

EDGAR WALLACE: 32

Twarz w mroku nocnym.

Przekład autoryzowany Br. J. Falka.

— Mr. Elton pragnął się z panem widzieć. Powiedziałem mu, że pan jeszcze nie wstał. Przyjdzie później.

Marshalt spojrzał na niego przenikliwym wzrokiem.

— Możesz mu powiedzieć, że wyjechałem.

— Wie, że pan jest w mieście. Widział pana w oknie.

Lacy Marshalt wzdrygnął się na dźwięk nazwiska Marcina. Czekała go nieprzyjemna rozmowa, wolał jej jednak nie odkładać.

— Wprowadź go, kiedy przyjdzie — rzekł. — A jeśli będzie cię wypytywał o panią Elton...

— Nie jestem dzieckiem — rzekł drugi pogardliwie. — Zresztą Elton nie należy do ludzi tego pokroju. Wychowano go na gentlemana. Nie będzie się wdawał w rozmowy ze służbą.

Jeśli Elton przychodził celem zrobienia mu sceny, zdecydowany był załatwić sprawę z miejsca. Dora zaczynała go nudzić. Lacy marzył zawsze o kobietach samodzielnych, niesentymentalnych. Sądził, że Dora była takim typem, zauważył jednak, że przywiązuje się do niego coraz bardziej i to go zaniepokoiło.

Nie czekał długo na przybycie małżonka Dory. Zaledwie rozpoczął czytać wstępny artykuł Timesa, wszedł Tonger i rzekł tonem grobowym.

— Mr. Elton, sir.

Podniósł głowę, chcąc wyczytać coś z nieruchomej twarzy młodego mężczyzny, który wszedł do pokoju z kapeluszem i laską z kości słoniowej w ręce.

— Dzień dobry, Elton.

— Dzień dobry, Marshalt.

Położył kapelusz i zaczął zwolna zdejmować rękawiczki.

— Przykro mi, że przerywam ci śniadanie. — Bunny przysunął sobie krzesło i usiadł. Twarz jego była blada, ale nie było to nic niezwykłego. Jego oczy miały zupełnie normalny wyraz. — Pisałem niedawno list w sprawie Dory — rzekł, bawiąc się widelcem, który leżał na stole. — Treść listu była jasna. Tak mi się zdaje.

— Nie przypominam sobie, abym otrzymał od ciebie, Eltonie, jakiś list, nasuwający wątpliwości — rzekł Marshalt z uśmiechem.

— Nie sądzę, abyś o nim zapomniał — rzekł Marcin. — Chodziło o obiady sam na sam z Dorą. O ile sobie przypominam prosiłem, abyś jej więcej nie zapraszał.

— Ależ, mój drogi... — zaprostestował drugi.

— Być może, że to śmieszne i głupie, ale jestem do Dory bardzo przywiązany. I chciałbym mojej żonie zaoszczędzić przykrości tłómaczenia się przed sądem, co ją z tobą łączyło.

Spojrzał w oczy Marshalta.

— Rzecz prosta — mówił dalej, z uśmiechem — nie chcę narażać się na aresztowanie. Zabiłbym cię tylko wówczas, gdyby nie padło na mnie żadne podejrzenie. Chodzi mi o dobre imię rodziny i uniknięcie skandalicznego procesu.

— Nie rozumiem. Lękam się... — zaczął Lacy.

— W to nie wierzę — przerwał mu Marcin Elton. — Przykro mi, że jestem to zmuszony powiedzieć. Dora odwiedziła cię dwukrotnie po mojem ostrzeżeniu. Sądzę, że do trzeciej wizyty nie przyjdzie.

— Żona twoja przyszła tu ubiegłej nocy wraz z siostrą — rzekł przebiegły Lacy. — Zabawiła u mnie tylko minutę...

Elton otworzył oczy.

— Z siostrą? Masz na myśli Audrey? Więc ona tu była?

— Tak, była tu. Czyż Dora ci tego nie mówiła?

Lacy Marshalt był zdecydowany kłamać. Wszak mógł zatelefonować do Dory po odejściu jej męża i zawiadomić ją o swoim wybiegu.

— Tak. Audrey była u mnie na obiedzie, a Dora dowiedziawszy się o tem, przyszła, aby ją zabrać, wychodząc z założenia, że towarzystwo moje nie jest dla niej odpowiednie. — Roześmiał się rubasznie.

Marcin zamyślił się.

— To nie patrzy na Dorę — rzekł. — Wprawdzie mówiła mi, że cię wogóle nie odwiedzała, ale rozumiem, czemu kłamie. Znasz Audrey?

Lacy wzruszył ramionami.

— Tego nie mogę powiedzieć; spotkałem ją — rzekł.

— Ale w dzień koncertu w Albert Hall Audrey tu nie było, nieprawdaż?

Lacy milczał.

— Nie sądzę, abyś i tę bytność Dory wytłómaczył. To wszystko, co chciałem powiedzieć.

Wziął kapelusz i laskę.

— Przypuszczam, Marshalt, że korzyści jakie daje życie w dostatku, życie miljonera w porównaniu — z innemi okolicznościami... Sąd wyraziłby prawdopodobnie [illegible] twoim krewnym i pod tym względem [illegible] wyższość nademną. Sądzę jednak, że lepiej czytać o takich sprawach w gazetach, niż odgrywać w nich główną rolę. Do widzenia, Marshalt.

Zatrzymał się przy drzwiach.

Nie próbuj telefonować do Dory — [illegible] starałem się, aby aparat był niezdatny do użytku, zanim wyszedłem z domu.

ROZDZIAŁ XXII.

Propozycja.

Był to jasny poranek zimowy. [illegible] Audrey kąpał się w żółtem świetle słonecznem.

Miss Bedford przyglądała się z [illegible] dowoleniem stosowi nakreślonych ołówkiem notatek, które miała przepisać i [illegible] go wieczoru. Praca sama była drobiazgowa [illegible] nużyła ją jej jednostajność i pozorna [illegible] myślność. Doznawała przykrego wrażenia, że pracodawca jej dotąd nie odsłonił przed nią właściwych swoich planów i że zabawia ją chwilowo głupstwami.

(Dalszy ciąg nastąpi).

Wydawca za „Głos Narodu“ Skę z ogr. odpow. K. Holeksa. Redaktor naczelny Jan Matyasik. Redaktor odpowiedzialny Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarz. K. Fiecka.